Nr. 220. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym ne stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenie 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzelmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, piątek, dnia 24-go września 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

MARCIN ROCH, poseł na Sejm.

Zmierzch Dyktatury.

I.

Dyktatury, wprowadzone po wolnie w państwach europejskich pod hasłem naprawy stosunków wewnętrznych wzgl. przeobrażenia ustroju społecznego, zawiodły na całej linji. Jedynie państwo Włoskie, ojczyzna dyktatur, dzięki genjuszowi Mussoliniego i wysiłkom całego narodu, wyciągnęła z tej instytucji dotąd maksimum korzyści.

Dyktatura jest o tyle pożyteczna, że działa szybko i radokainie, lecz tylko na krótszą metę, i to przy jasno nakreślonym programie, woli i poparcia większości narodu. Słowem, dyktatura powinna powstać tylko dla zrealizowania ściśle ujętych i niezbędnych dla życia narodu i państwa postulatów w możliwie jak najkrótszym czasie; inaczej przeradza się ona w instrument gwałtu i samowoli, a miast pożytku, szkody państwu przynosi.

Fałszywie pojęta i przez rozpolitykowaną armję gwałtem wprowadzona dyktatura w Grecji, przywiodła państwo i naród nad krawędź przepaści, a samego dyktatora gen. Pangalosa wtrąciła do celi więziennej, gdzie czeka go wyrok potępiający, a może i kara śmierci.

Powstała z zamieszek rewolucyjnych w Barcelonie w roku 1923 pod hasłem, „zakończenia awantury marokańskiej, usunięcia korupcji z urzędów i pognębienia polityki demagogicznej" dyktatura gen. Primo de Reviery, zawdzięcza swoją długo trwałości apatji narodu hiszpańskiego, niecnej polityce junt i walce marokańskiej. Przyznać trzeba, że dyktatorowi dało się dodatnio wywiązać z rzuconych haseł. Przy pomocy wojsk francuskich zakończył szczęśliwie wojnę z rifenami, zapewniając państwu dawny stan posiadania w Afryce, a rozwiązawszy istniejące samorządy, położył kres korupcji i samowoli urzędników, wreszcie rozpędził na cztery wiatry rozpolitykowanych i do szpiku kości demagogją zarażonych posłów.

Cel wytknięty zatem osiągnięto w całej pełni.

Trzeba więc było teraz pomyśleć o wprowadzeniu rządów parlamentarno-konstytucyjnych, które jedynie są w możności ugruntować zdobycze dyktatury i zapewnić państwu trwały rozwój.

Niestety den. Primo de Riwera npojony powodzeniem zapragnął nowych laurów i rzucił się na politykę zagraniczną, wysuwając postulaty, o których nieziszczalność w obecnych warunkach powinien był być zgóry przekonany. Bo na przyznanie Tangeru nie mógł liczyć ani na Francję, która tam sprawuje przez swego szeryfa jakoby nadzór, a przeciwko której zwraca się ostatnio zawarty traktat pomiędzy Hiszpanią a Włochami, godzący w interesy Francji w Afryce północnej, — tem mniej na Anglję, dla której dziś Tanger, tak jak ongiś Gibraltar, stanowi klucz do morza Śródziemnego. Także sprawa uzyskania miejsca stałego przy Lidze Narodów była nierealną, gdyż kwestję tę przesądził już traktat locarneński.

Tak tedy markiz d' Estella pozornemi klęskami poderwał swoją popularność wśród ludu, która przecież jest podstawą każdej dyktatury, i samochcac przygotował platformę do akcji przeciwko sobie, która niebawem miała nastąpić, a której znów nieroztropnem posunięciem dał początek; kasując bowiem od dziesiątek lat przysługujące artylerji przywileje, wywował we wszystkich garnizonach bunt, który przy zręcznem manewrowaniu i poparciu króla będzie mógł stłumić, ratując w ten sposób zagrożone zdobycze dyktatury, a co najważniejsze, ocalić kraj od groźnej anarchji.

W każdym bądź razie losy dyktatury hiszpańskiej są przesądzone. I dlatego główny wysiłek dyktatora powinien obecnie zmierzać do jaknajszybszego zlikwidowania tej instytucji i wprowadzenia na jej miejsce rządów parlamentarno-konstytucyjnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



NASI RODACY ZA OCEANEM

wzięli żywy udział w 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. W ramach **tej uroczystości** odbył się specjalny „Dzień Polski" na wystawie powszechnej w Filadelfji. Wielu z naszych **Rodaków** i Rodaczek, jak widzimy na niniejszej ilustracji, zjawiło się w strojach narodowych.

Komuniści na Pomorzu.

Planowana akcja dywersyjna. — Wyłapanie przywódców.

Toruń. Władze bezpieczeństwa na Pomorzu odkryły wielką organizację komunistyczną, która rozwijała swoją działalność na wybrzeżu. Ujawniono istnienie tej organizacji w Wejherowie i w Gdyni, gdzie ostatnio przybył znany agitator komunistyczny Bolesław Sobczyk, który znalazł sobie wspólników w osobach niejakiego Minkiewicza, Jaśkowskiego i Famieniewicza.

Organizacja przygotowywała się do wysadzenia w powietrze kilku objektów państwowych. Wszyscy wymienieni zostali aresztowani i oddani władzom prokuratorsko-sądowym. Śledztwo stwierdziło, że akcja miała na celu działania dywersyjne.

Polska może być zadowolona z Genewy.

Genewa, *22. 9.* Min. Zalewski opuścił dzisiaj Genewę. Przed wyjazdem oświadczył korespondentom pism, iż jest zadowolony z obecnej sytuacji Polski w Lidze Narodów i osiągniętych rezultatów. Polska ma bezsprzeczne prawo do stałego miejsca w Radzie Ligi, jednak należało zastosować naszą taktykę do zaostrzonej sytuacji politycznej na terenie międzynarodowym. Poszliśmy więc po drodze realnej, przyczem uzyskaliśmy maksimum ustępstw i gwarancję obecności naszej w Radzie na przyszłość, i nie naraziliśmy naszego autorytetu na szwank. Już na pierwszem posiedzeniu Rady wobec podjęcia dyskusji gdańskiej okazała się ważność tej sprawy, gdyż jako członek Rady mieliśmy możność zabierać głos narówni z Niemcami. Obroniliśmy zasadę wejścia równocześnie z Niemcami do Rady Ligi. Kończąc min. Zaleski wyraził prawdziwą wdzięczność członkom Rady, Briandowi, Chamberlainowi, Scialoji, Ishiemu i Vanderweld'emu, którzy życiowo potraktowali nasze stanowisko i żądania. Nie przeprowadzałem w tej sprawie specjalnych rozmów, jednak stanowczo podkreśliłem, iż nie byłem w możności posunąć swej ustępliwości poniżej tego, cośmy zyskali.

Wspaniała miejscowość kąpielowa Miami.

Najmodniejsze miejsce rozrywki najbogatszej publiczności ameryk. obrócone zostało w ruinę przez niebywały huragan. Siła jego była tak straszna, iż domy 20-piętrowe się pozapadały, pociągi zostały wyrzucone z szyn i wszystkie doki okrętowe uległy zniszczeniu. Najsmutniejsze są ofiary w ludziach, stwierdzono na razie 1200 osób zabitych i przeszło 6000 rannych.





„Najważniejszy wypadek od zakończenia wojny światowej".

Rozmowa Stresemanna z Briandem w Thoiry.

Briand, Stresemann i profesor Hesnard (szef biura prasowego franc. poselstwa w Berlinie) w kilka chwil po tajemniczej rozmowie w Thoiry.

Projektowana zmiana na stanowisku szefa rządu.

Warszawa, 22. 9. W sferach zbliżonych do Rządu omawiana jest kwestja ustąpienia prof. Bartla ze stanowiska premjera i objęcia przez niego teki ministra komunikacji.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

W POSZUKIWANIU PRZYSZŁEGO PREMJERA.

Warszawa, 22. 9. W dniu 21 bm. o godz. 14,40 po południu premjer Bartel wyjechał do Druskienik, gdzie zabawi dzień jeden, zapowiadając swój powrót do stolicy na 23. bm. Premjerowi towarzyszą: szef gabinetu min. spraw wojskowych podpułkownik Beck i sekretarz osobisty marszałka Piłsudskiego por. Zaćwilichowski. Jako oficjalny powód spotkania szefa Rządu z marszałkiem Piłsudskim podaje się konieczność rozmowy na temat niektórych pozycyj budżetu wojskowego na r. 1927. Są jednak przyczyny głębsze w tej pilnej podróży.

(Depesza ta pozostaje w związku z poprzednią, gdzie jest mowa o projektowanej zmianie na stanowisku szefa Rządu. Premjer Bartel wyjechał z zaufanymi doradcami marsz. Piłsudskiego do Druskienik, ażeby wyszukać — jak można wnosić — ewentualnego swego następcę. Kto nim będzie, dotychczas jemu niewiadomo. — Przyp. Red.).

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGR. ULEGA W KOMISJI SEJMOWEJ REDUKCJI.

Warszawa, 22. 9. Dnia 22 bm. w dalszym ciągu obradowała komisja budżetowa nad preliminarzem budżetowym na IV. kwartał.

W głosowaniu przyjęto art. 1-szy projektu, odrzucając w ten sposób wniosek pos. Zdziechowskiego (Z. L. N.) żądającego skreślenia tego artykułu. W artykule tym jednak skreślono sumę 1.400.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

KANDYDATURA GEN. SIKORSKIEGO NA STANOWISKO AMBASADORA W PARYŻU.

Warszawa, 22. 9. Dnia 22 bm. złożył dłuższą wizytę marszałkowi Sejmu, p. Maciejowi Ratajowi, ambasador francuski Laroche. O treści rozmowy krążą w tutejszych kołach politycznych pogłoski, jakoby amb. Larochę omawiał z marszałkiem Sejmu sprawę zmiany na stanowisku ambasadora Polski w Paryżu. Obecny rząd prof. Bartla ma podobno zaproponować objęcie placówki dyplomatycznej w Paryżu generałowi dywizji Sikorskiemu. (Byłaby to rekompensata za pominięcie gen. Sikorskiego przy rozdawaniu inspektoratów armji. Przyp. Red.).

P. MIN. MŁODZIANOWSKI SZUKA DLA SIEBIE LOCUM.

Warszawa, 22. 9. Jak się dowiadujemy p. minister Młodzianowski czyni starania, aby p. Prezydent Rzeczypospolitej powołał na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Władysława Sołtana, obecnego wojewodę warszawskiego.

MASOWE TRANZLOKACJE Z MIN. SPR. WEWN. NA PROWINCJĘ.

Warszawa, 22. 9. W najbliższym czasie z centrali Ministerstwa Spraw Wewn. zostanie tranzlokowanych 60-ciu urzędników do prowincjonalnych urzędów administracyjnych.

GEN. MALCZEWSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 22. 9. Gen. Malczewski przybył wczoraj wieczorem do Warszawy i zamieszkał w hotelu Bristol. Manifestacji na dworcu nie było.

ILE NAS KOSZTOWAŁ NASZ DORADCA AMERYKAŃSKI?

Warszawa, 22. 9. Min. Skarbu stwierdził publicznie na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dniu 22 b. m., że misja prof. Kemmerera kosztowała dotychczas Polskę 120,000 dolarów.

PRZED RATYFIKACJĄ TRAKTATU GWARANCYJNEGO Z RUMUNJĄ.

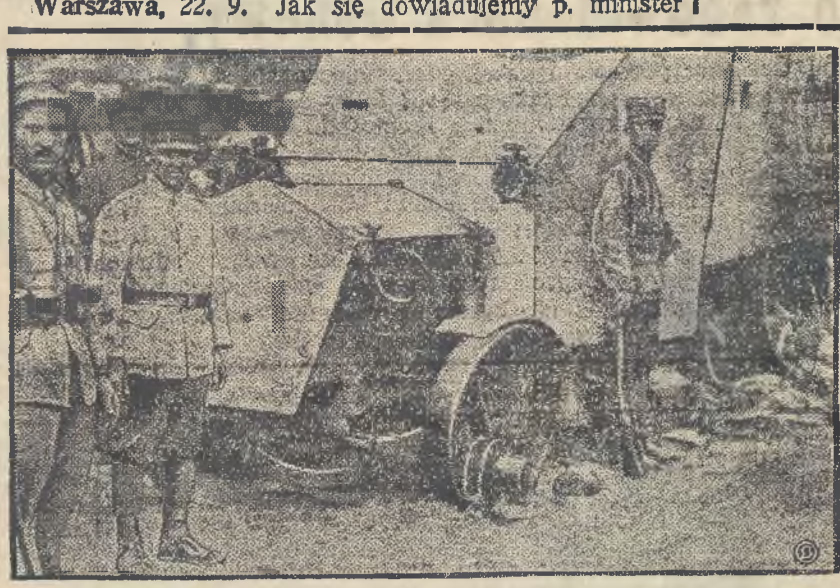
Warszawa, 22. 9. Dnia 22 bm. obradowała sejmowa komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem wice-marszałka Daszyńskiego. Komisja rozpatrywała projekt ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją podpisanego w Bukareszcie 26. marca rb. Projekt referował pos. Czetwertyński (Z. L. N.) opowiadając się za ratyfikacją.

Na posiedzeniu byli obecni: wice-minister spraw zagranicznych Knoll oraz naczelnik wydziału Romer w zastępstwie dyrektora departamentu politycznego.

METROPOLITA SZYSTYCKI W PODRÓŻY AGITACYJNEJ.

Lwów, 22. 9. „Diło" podaje wiadomość o podróży metropolity Szeptyckiego do Podebradu na zaproszenie Ukraińskiej Akademji Gospodarczej (w Czechosłowacji). Studenci uroczyście powitali metropolitę, który zabawi w Podebradzie dwa dni.

Przypuszczalnym celem tej podróży było zapoznanie się z potrzebami emigracji ruskiej, która znajduje się w ciężkich warunkach moralnych i materjalnych.



Z rozruchów w Grecji.

Jak zacięte były ostatnie walki uliczne w Grecji pokazuje najdobitniej powyższe zdjęcie, przedstawiające roztrzaskany samochód pancerny, za pomocą którego pałkownik Dertilis chciał zdobyć budynki rządowe.

W PRZEDEDNIU WIELKICH WYDARZEŃ W HISZPANJI.

Paryż, 22. 9. Pisma tutejsze donoszą z San Sebestjano, że systemowi politycznemu Hiszpanji zagraża poważne niebezpieczeństwo i w czasie najbliższym rozegrają się decydujące wypadki.

Wybitni politycy hiszpańscy, którzy ostatnio usunęli się z widowni politycznej manifestacyjnie domagają się usunięcia dyktatury Primo de Rivery.

Król Alfons jest doskonale o wszystkiem poinformowany i od jego stanowiska zależy zakończenie przesilenia.

Primo de Rivera ma zamiar podjąć walkę o utrzymanie się przy władzy, chociaż cały korpus oficerski

P. SUJKOWSKI TŁUMACZY SIĘ USTAWĄ Z 1922 R.

Lwów, 22. 9. Ostatnio w prasie pojawiły się wiadomości o zwijaniu polskich szkół osadniczych na terenie Małopolski Wschodniej. Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że wydane zarządzenia Ministerstwa Oświaty są wykonaniem ustawy z 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych. Zarządzono skasowanie 88 szkół na terenie Małopolski Wschodniej w miejscowościach zamieszkałych przeważnie przez osadników zarówno polskich jak i ruskich, gdzie frekwencja nie dosięga liczby 40 dzieci. Konsekwencją wydanego zarządzenia były protesty i podania do władz o utrzymanie tych szkół. W 63 wypadkach podania zostały uwzględnione.

Komunikat

Pom. Zarządu Wojew. Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Członkom Zarządu Wojewódzkiego, Rady Wojewódzkiej, Zarządom Okręgowym i Radom Okręgowym Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem. zwracamy niniejszem uwagę na odbyć się mający Zjazd w niedzielę, dnia 26. września 26 r. w Grudziądzu w sali „Tivoli" przy ul. Lipowej 21/23.

Porządek obrad.

1. Godz. 8 rano: Msza św. w kościele farnym.
2. Godz. 9 rano: Zebranie delegatów, członków i zaproszonych gości w sali „Tivoli" przy ul. Lipowej 21/23.

a) Otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu Wojewódzkiego posła Albina Nowickiego;
b) Stwierdzenie obecnych.
c) Odczytanie protokółu z Zjazdu Wojewódzkiego z dnia 4. lipca br.
d) Referat polityczny prezesa Klubu Parlamentarnego Chrz. Demokracji posła Józefa Chacińskiego z Warszawy.
e) Dyskusja nad referatem i uchwalenie wniosków.
f) Referat posła Rocha z Poznania na temat „Klub Ch. Dem. wobec projektów administracyjnych.
g) Dyskusja nad referatami i uchwalenie wniosków.
h) Sprawozdanie organizacyjne za ostatni kwartał i wytyczne organizacyjne na przyszłość (sekr. wojew. p. Jan Nowak).
i) Dyskusja nad referatami i powzięcie uchwał.
j) Wolne głosy i wnioski.
k) Zakończenie Zjazdu.

3. Godz. 7-ma wiecz. na tejże sali „Wielka Akademja Poselska".

Posiadając zapewniony przyjazd Prezesa Klubu Parlamentarnego Ch. Dem. posła Józefa Chacińskiego i posła Rocha a dalej Zarząd liczy się z tem, że Zjazd ten zaszczyci swą obecnością także ks. prałat senator Adamski z Poznania, to też mamy nadzieję, że każdy uczestnik Zjazdu wyjdzie zadowolony, dowiedziawszy się o szeregu zagadnień państwowych, z ust najwybitniejszych posłów i działaczy ruchu chrześc. demokratycznego.

Mamy zatem nadzieję, że napewno każdy członek Zjazd nasz zaszczyci Swą obecnością, temwięcej, że tego także konieczność wymaga nasze położenie polityczne i gospodarcze Państwa, o czem już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę w naszych okólnikach itd.

Za Zarząd Wojew. Pol. Str. Chrz. Demokr.

(—) Nowicki, prezes. (—) J. Nowak, sekr. wojew.

TYFUS NA POMORZU.

Chojnice, 22. 9. W zachodniej części Polski wybuchł tyfus. W Chojnicach zanotowano 41 wypadków zasłabnięć.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE TORUŃSKIEM.

Toruń, 22. 9. Sędzia Sądu Apel. Dr. Draht ustępuje z sądownictwa i zakłada kancelarję adwokacką. Również ustępuje sędzia Jan Karnowski, przechodząc do adwokatury.

WYKRYCIE ORGANIZACJI ŻYDOWSKO-KOMUNISTYCZNEJ.

Lublin, 22. 9. Dn. 21 bm. policja wpadła na trop organizacji komunistycznej w Izbicy. Aresztowano 30 komunistów przeważnie żydów.

STRESEMANN ZADOWOLONY Z WYNIKÓW GENEWSKICH.

Genewa, 22. 9. Dzisiaj w południe Stresemann urządził pożegnalne przyjęcie dla korespondentów pism zagranicznych i niemieckich, na którym oświadczył, że jest w zupełności zadowolony z wyników osiągniętych w Genewie i uważa, że uzyskał zadośćuczynienie moralne dla Niemiec. Pozatem ostro zaprotestował przeciwko rozpuszczanym przez prasę włoską pogłoskom, jakoby podczas konferencji z Briandem miał poruszać sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec. W końcu oświadczył Stresemann na skutek licznych zapytań, że Rząd niemiecki nie zamierza wyznaczać stałego delegata do Rady Ligi Nar., gdyż on sam będzie brał udział w pracach Ligi, aby utrzymać stały kontakt z Radą Ligi Narodów. Dziś wieczorem Stresemann opuścił Genewę.

W GRECJI ZANOSI SIĘ NA MONARCHJĘ.

Wiedeń, 22. 9. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Aten, że w związku z podróżą b. króla Jerzego do Rumunji mówi się tutaj, iż w porozumieniu z gen. Kondilisem, który nie złożył dotychczas przysięgi na konstytucję przygotowany jest zamach monarchistyczny. Wielką sensację wywołało oświadczenie posła Pantralsa, przyjaciela b. króla, iż powrót króla Jerzego na tron jest kwestją krótkiego czasu.

KTO ZJEDNOCZYĆ MOŻE CHINY?

Pekin, 22. 9. Generał Stanów Zjednoczonych Setton udzielił wywiadu prasie, podkreślając, że sytuacja na północy jest doskonała, na południu natomiast bolszewickie niebezpieczeństwo jest groźne dla wojsk narodowych. Jako jedynego człowieka, który mógłby skonsolidować Państwo wymienia gen. Setton Czang-Czo-Lina.

22 TYSIĄCE CHULIGANÓW.

Skutki nowego „ładu" socjalistów.

„Raboczaja Gazieta" podkreśla wzmagające się z dniem każdym w Moskwie chuligaństwo, narażające spokojnych mieszkańców na wszelkiego rodzaju przykrości, pobicia, gwałty, a nawet zbrodnie.

Pismo to oblicza, iż w samej Moskwie grasuje obecnie przeszło 22 tysiące chuliganów, w czem minimum 17 tysięcy pochodzi ze sfer robotniczych, „wyrzutków młodzieży komunistycznej" (sic!).

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ, 22-go września.

—** **Dyżury nocne w aptekach.** Od środy 22 września do poniedziałku 27 bm. dyżurują apteki bydgoskie w porze nocnej:
Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

—** **REPERTUAR TEATRU I KIN:**

Teatr Miejski: Dziś czwartek: Koncert Didura, jutro „Figle polityczne".

Kino „Kristal": „Dzieje upadłej kobiety".

Kino „Nowości": „Klejnoty Primadonny".

Kino „Marysieńka": „Ta, która się sprzedała".

Kino „Corso": „Królowa niewolników".

Kino „Kristal" wyświetla dziś ostatni raz niezwykle interesujący dramat sensacyjny i współczesny p. t. „Dzieje upadłej kobiety". Nadprogram komedja w 2-ch aktach i „Nowości ze świata".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY.** Dziś, w czwartek atrakcyjny koncert A. Didura.

Próby z komedjo-opery J. N. Kamińskiego (muzyka K. Kurpińskiego) p. t. „Skalmierzanki" posuwają się szybko napród pod wodzą reżyserską M. Zonera.

Rzecz ta wejdzie niebawem na repertuar w zupełnie nowej inscenizacji L. Szillera.

Ceny miejsc znacznie zniżone. — Bilety są już w rozsprzedaży.

—** **KONCERT DIDURA I OLGI DIDUR.** Jak było do przewidzenia, zapowiedziany koncert Adama Didura, słynnego na obu półkulach naszego śpiewaka i córki jego Olgi Didur (Hrabiny Wiktorowej) wywołał w naszem mieście i okolicy najżywsze zainteresowanie, które się wyraża w intensywnym ruchu sprzedażnym w kasie zamawiań. Oczekiwany z niecierpliwością przez licznych melomanów muzyki koncert odbędzie się dziś w czwartek dnia 23 bm. o godz. 8-ej wiecz.

Program wieczoru obejmie szereg najpiękniejszych arji operowych, pieśni oraz duetów między innemi głośną scenę kościelną z opery „Faust" Gounoda duet z opery „Cavalleria Rusticana" Mascagani'ego i duet z opery „Don Juan" Mozarta. Akompanjować będzie prof. Łukaszkiewicz.

Pomimo olbrzymich kosztów ceny miejsc zostały normalne t. j. od 40 gr. do 5 zł. Koncertowe pianino ofiarowala bezinteresownie Firma „Sommerfeld", Śniadeckich 56.

⊙ **TA, KTÓRA SIĘ SPRZEDAŁA"** — oto tytuł dramatu, jaki od dziś wyświetlać będzie kino **„Marysieńka".** Obraz ten o niezwykle silnem i wstrząsającem nerwy napięciu, dramatyczną budową swą przypomina słynnych „Czterech Jeźdźców Apokalipsy". I tu bestja Apokaliptyczna szerzy swoje zniszczenie, i tu wypadki rozgrywają się na tle okropności wojny. Obraz ten powinien wzbudzić zainteresowanie szerokich mas.

⊙ **KINO „CORSO"** daje obraz o oryginalnej i interesującej treści p. t. „Królowa niewolników" z Marją Corda w głównej roli. Na scenie recytacje znanego w naszem mieście Józefa Cornobisa.

⊙ **KINO „NOWOŚCI"** od wczoraj ściąga publiczność nowym obrazem p. t. „Klejnoty primadonny". Główną rolę kreuje znakomita artystka Xenia Desni, ta sama, którą podziwialiśmy w czarującym filmie „Czar walca".

— **REGATY NA BRDZIE O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY.** Z okazji zamknięcia tegorocznego sezonu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego dnia 26 bm. odbędą się na Brdzie regaty o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, połączone z regatami wewnętrznemi B. T. W. i biegami gimnazjalncyh Towarzystw Wioślarskich. W regatach uczestniczą oprócz B. T. W. następujące towarzystwa: Klub Wiośl. „Gryf.", Klub Wiośl. „Brda" przy Państw. Gimnazjum Humanistycznem i Klub Wioślarski „Wisła" przy Państw. Gimn. Klasycznem.

Program regat obejmuje 9 biegów, w tem 2 biegi o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, które urządza Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Start łodzi znajduje się przy tartaku Hurtowni Drzewa „Wisła", a meta przy moście Bernardyńskim (przystań B. T. W.). Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, to też należy się spodziewać, że publiczność nie odmówi tej imprezie swego poparcia. Ceny wstępu minimalne — 50 gr. i 1 zł.

⊙ **ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO** odbędzie się dnia 26 września. Udział w święcie wezmą wszystkie towarzystwa działające w powiecie na polu ćwiczeń fizycznych.

⊙ **RÓŻA BAILLY,** entuzjastyczna wielbicielka Polski, generalna sekretarka tow. „Les Amis de Pologne" w Paryżu, przyjeżdża do Bydgoszczy dnia 26 b. m. Pani Bailly ma zamiar napisać krótką biografię Bydgoszczy dla swych ziomków.

Ruch towarzystw.

— **Bydgoskie Tow. Filatelistów** prosi o przybycie członków na zebranie w czwartek, dn. 23 bm. o godz. 19 w hotelu International, przy ul. Dworcowej — goście mile widziani.

— **Klub Sport. „Korona".** Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zebranie zarządu o godz. 7. Wszystkich graczy I. druż. uprasza się przynieść inwentarz klubowy.

Zarząd.

— **Tow. gimn. Sokół w Bydgoszczy III.** Podaje do wiadomości, że bieg okrężny odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 12,30.

Druhowie, którzy chcą brać udział w tym biegu, zgłaszają swój udział najpóźniej do czwartku 23 bm. na ręce naczelnika. Czołem! — Wydział Wychowania Fizycznego.

— **Związek Oficerów Rezerwy koło Bydgoszcz.** We czwartek dnia 7 października 1926 o godz. 20 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie koła w kasynie Ofic. 62 pp. ul. Jagiellońska.

Porządek obrad będzie osobno podany okólnikiem. W razie braku potrzebnej ilości członków o godz. 20 odbedzie się o g. 20,30 drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

„Źle kochana."

dramat w 3 aktach Jacinta Benevente,
(wystawiony po raz pierwszy w teatrze bydgoskim dnia 21 września 1926 r.

Nie, stanowczo nie, panie Dybizbański... Przeciw wodzie nie popłyniesz... Publiczność wtorkowej premjery raz jeszcze powiedziała Panu, że wszelkich dramatów, bólów i jęków, choćby najgienialniej podanych ze sceny, nie zniesie, że ich pod żadną postacią nie pożąda, nie szuka i których gdzie i jak może, unika. Dziś ludziska w życiu potocznem tyle mają do wypicia goryczy, tyle smutku wciąż do duszy im się tłoczy, że gdy zajrzą do pańskiego teatru, pragnęliby tam za wszelką cenę o swych smutkach zapomnieć. W teatrze pragną dziś oni jedynie pośmiać się, poweselić, w zdroju wesołości na chwilę wypocząć, by tak wypoczętymi powrócić w domowe pielesze.

Dyrektor teatru, który chciałby tego rodzaju teraźniejszą tendencję publiczności bagatelizować, lub jej perswadować, iż nie ma racji, uczyni sobie tylko wielką krzywdę na kieszeni. A tego żadna impreza teatru na dłuższy dystans nie zniesie. Owóż każdy, ktoby pragnął zmusić dziś tę publiczność bydgoską do górnych wzlotów, do rozwiązywania nawet tak genialnie splątanych węzłów dramatycznych, jak to ma miejsce we wspaniałym dramacie pana Benevente, ten podjąłby jedynie trud Syzyfa, który prędzej czy później bolesną klapą, czyli plajtą skończyć się musi.

I dla tego to dyrektorze Dybizbański, niech pan czemprędzej wyciągnie naukę z bardzo skromnie wypełnionej widowni na wtorkowej premierze i niech Pan



— Dzień dobry! Jestem stroicielem fortepianów.
— Ja pana nie wzywałam przecież...
— Nie, nie... to właśnie pani sąsiad mnie wzywał.

czemprędzej wstąpi na inną drogę, która powiedzie Pana do równowagi budżetowej, artystom zapewni pewność gaży, a panu żywot spokojny i wprost różami usłany.

A jak wygląda ta inna droga?... — zapyta Pan. Na to odpowiadamy raz jeszcze:

— Ta droga, to nie krwawiące przez cały wieczór „Lilje", gdzie pani zabija pana (niech że będzie zresztą dla inauguracji wyjątek...) to również nie, jeszcze więcej okrwawiony, dramat p. Beneventa, gdzie na trzy akty mamy aż dwa trupy i jednego ciężko rannego. Pan nam powie, panie dyrektorze, i zupełnie słusznie, że jednak sztuka hiszpańskiego dramaturga jest wspaniałą, że splot dramatycznych powikłań jest tu niewymownie zajmujący itd. itd. Ależ tak, tak, po trzykroć tak. Ale co panu po tytule, gdy będze stale pusto w szkatule, czyli w pańskiej teatralnej kasie.

Ta zaś pańska kasa napełni się w Bydgoszczy dopiero wtedy, gdy Pan pięknie, jak to zresztą pan umie, wystawi rozsłonecznione „Skalmierzanki", rycerską „Odsiecz Wiednia", wzruszającego „Kościuszkę pod Racławicami" lub choćby zajmującego szeroką ciżbę „Chłopa panem miljonowym" itd. Bo co poradzić. Ludek bydgoski chce „widowisk" a nie prawdziwej sztuki, kulturalnej, wykwintnej, uszlachetniającej...

A taką sztuką bezsprzecznie jest wtorkowy dramat „Źle kochana". Tytuł mógłby być nawet mocniejszy. Akecja, bohaterka Beneventa, jest nietylko „źle" kochaną. Ona jest wprost zbrodniczo i karygodnie kochaną, bo przez własnego ojczyma. Co gorsza, że i sama jest w nim bez pamięci zakochaną, choć jej się zdaje, że go nienawidzi. To też taka miłość musiała przerodzić się w zbrodnię. Ścigany wyrzutami ojczym (p. Kwiatkowski grał go z wielką mocą dramatyczną) zabija w końcu aktu trzeciego swą żonę a równocześnie matkę przedmiotu jego występnej miłości, to jest namiętną i gwałtowną Akację (urocza panna Sarnecka).

Dramat wystawiono nadzwyczaj starannie i uposażono w nader pomysłową i wprost rozrzutnie bogatą dekorację i kostjumy.

Z grających na pierwszy plan wysunęła się pełna czary dramatycznej p. Dybizbańska w roli skrzywdzonej matki i żony. W roli śmierci zdobyła się artystka na akcenty szczerze wzruszające. To też kwiaty, któremi ją suto obdarowano były najzupełniej zasłużone. Inni artyści dzielnie dotrzymywali kroku przodującej p. dyrektorowej. Szkoda tylko niewymowna, że oklaskujących nie przybyło na premjerę więcej...

Fotel „69".

Wieczór dyskusyjny młodzieży handlowej

Hannibal żydowski u wrót polskiej Bydgoszczy. — Ofiarą zalewu pejsatego padną przedewszystkiem polscy pracownicy kupieccy. — Zainteresowani zrozumieli niebezpieczeństwo grożące im.

Zwykłe zebranie miesięczne bydgoskiej młodzieży handlowej, jakie się odbyło wczoraj t. j. w środę dnia 22 b. m. w sali hotelu Lengninga, miało przebieg naprawdę niebanalny. Zelektryzowało je przemówienie reprezentanta redakcji „Głosu Pomorskiego" dr. Winiarskiego, który zaproszony przez przewodniczącego, aby przemówił o znaczeniu prasy narodowej, zabrał głos zaraz po zagajeniu zebrania i omówił te wszystkie niebezpieczeństwa, jakie płyną dla społeczeństwa a specjalnie dla sfer kupieckich polskich na wypadek, gdyby plany żydowstwa, dążące do opanowania Bydgoszczy miały się udać.

Pracownicy kupieccy polscy stracą wtedy niechybnie możność znalezienia częstokroć kawałka chleba w ojczyźnie własnej, w swem mieście rodzinnem, jeśli ono ugnie karku przed najeźdźcą izraelskim.

Niebezpieczeństwo to na szczęście jest pilnie obserwowane przez prasę narodową i chrześcijańską. Ta na ten temat spełnia dzielnie swój obowiązek dzwonienia na trwogę i wskazywania na te środki obronne, które stoją do naszej dyspozycji t. j. solidarność, czujność i wytężająca pracowitość. Obowiązek swój jednak prasa owa ta spełni tem skuteczniej, im bardziej będzie popieraną przez tych, w obronie których walczy i zwyciężyć ma pełną nadzieję.

Słowom publicysty przywtórzył bardzo gorąco przewodniczący zebrania p. Romanowski, który między innemi przypomniał, iż rezolucja kupiectwa bydgoskiego, aby z handlów wyeliminować żydowskiego „reisendera", dotąd spoczywa w archiwach sekretarjatu kup. przy ul. Jagiellońskiej i nie może się jakoś doczekać urzeczywistnienia.

Kol. Romanowski podziękował dr. Winiarskiemu bardzo gorąco za jego serdeczne przemówienie i zapewnił imieniem zebranych, iż na jak najenergiczniejsze poparcie swych postulatów materjalnych prasa tej kategorji, co „Głos Pomorski" w sferach jego kolegów i koleżanek zawsze liczyć może.

Bardzo piękny i z wielką swadą wygłoszony referat p. Żewickiego pt. „Wskazówki na drogę życia, który teraz nastąpił, był wysłuchany przez zebranych z wielkiem zajęciem i nagrodzony przez nich dobrze zasłużonemi oklaskami.

Załatwiono jeszcze kilka drobniejszych spraw wewnętrznych Towarzystwa, poczem przewodniczący około g. 10 i pół wiecz. zamknął pracowite obrady okrzykiem: — Cześć zorganizowanym pracownikom kupieckim!

(El.-pol.)

Właściciele autodorożek a szoferzy.

Osobna taryfa dla pasażerów ponad 2 osoby — Pasażerowie będą ubezpieczeni. — Projekt ustawy o ruchu samochodowym. — Wynagrodzenia szoferów.

Onegdaj, t. j. we wtorek, dnia 21 bm. w sali „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego, toczyły się interesujące obrady Związku Właścicieli Autodorożek. Jak silne było zainteresowanie pośród członków Związku, dowodzi fakt, że wszyscy właściciele stawili się w komplecie. Obrady zagaił o godz. 8½ wieczorem i przewodniczył zebraniu prezes Związku p. Michał Osiński, protokułował sekretarz p. Tatarski.

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa taryfy, którą Magistrat zatwierdził nie po myśli właścicieli autodorożek. Taryfy te wymagają uzupełnienia co do podwyżki za ilość osób ponad 2 osoby i co do pasażerów z bagażami. W dyskusji rzeczowo omawiał tę sprawę p. Gołąbek, pełnomocnik Związku.

Bardzo ciekawym punktem zebrania była sprawa ubezpieczenia pasażerów od wypadków. W tej sprawie wszyscy właściciele autodorożek otrzymali odpowiednie wezwania z Miejskiego Urzędu Policyjnego. Zebrani byli zdania, że choć wezwania M. U. P. nie są prawomocne, jednak w tej sprawie postanowili zwrócić się do odpowiednich Towarzystw Ubezpieczeń. Tu dały się słyszeć skargi na szoferów, którzy pozbawieni są wszelkiej kontroli ze strony właścicieli dorożek i niejednokrotnie przez swą samowolę szkodzą właścicielowi.

Co do wynagrodzenia dla szoferów, ustalono trzema czwartemi wszystkich głosów, aby szofer otrzymywał 20 procent od ogólnego obrotu, pozatem właściciele pokrywają wszystkie świadczenia, jak Kasa Chorych, ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy itd. Szoferzy żądali 40 zł. tygodniowo plus 5 proc. od zbioru, względnie 30 zł. plus 10 proc.

Żywą dyskusję wywołał projekt nowej ustawy samochodowej, która wymaga wielu poprawek i uzupełnień. Powołano specjalną komisję, która ma w najbliższych dniach wnieść konieczne poprawki. W dyskusji na ten temat zabierali głos pp.: Osiński, Funkiewicz, Gotowka, Dudka, Petron, Trojanowski, Pławenc i in.

Jak wyczerpującem i ważnem było to zebranie, mówi fakt, iż przeciągnęło się aż poza godzinę 12-tą w nocy.

(El-zet.)

Brońmy tężyzny polskości na Pomorzu.

Ważne uchwały Komendy Przysposobienia Wojskowego na m. Toruń.

Dnia 17. IX. 26. odbyło się w Dworze Artusa zebranie delegatów P. W. Toruń, w którem brali udział prezesi względnie delegaci towarzystw, i związków wchodzących w skład Przysposobienia Wojskowego na miasto Toruń, t. j. Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rez., Powstańców i Wojaków, Hallerczyków, Sokoła i Młodzieży Polsko-Katolickiej. Na porządku dziennym zebrania znalazły się sprawy takie, jak kwestja stosunku Komendy P. W. Toruń, do społeczeństwa jak i wobec władz wojskowych i cywilnych. Podniesiono także kwestję „Strzelca" i jego napaści skierowanych pod adresem Komendy P. W. Toruń, a zwłaszcza jej poszczególnych członków. Uchwały zebrania ujęto w formie komunikatu, który brzmi jak następuje:

Przysposobienie Wojskowe na m. Toruń na swem zebraniu z 17. IX. 26. stwierdziło, że:

1) Komenda P. W. na m. Toruń, w skład której wchodzą Oficerowie Rezerwy, Podoficerowie Rezerwy, Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy, Sokół i Młodzież Polsko-Katolicka, wywodzi się z inicjatywy prywatnej i datuje już od roku 1923, a zatem została stworzona niezależnie od rozporządzenia władz centralnych, normującego w roku 1925, organizacje P. W. w wszystkich województwach.

2) Komenda P. W. na m. Toruń posiada swego legalnie obranego Komendanta w osobie kpt. rez. Wyrobisza.

3) Komenda P. W. na m. Toruń **nie uznaje jako swej przełożonej władzy b. Gen. Komendy P. W. na Pomorze, na której czele swego czasu stał ppułk. posp. rusz. Mielżyński i który jedynie podczas wypadków majowych miał władzę nad P. W. Pomorze. Komenda P. W. Toruń nie wchodzi w żadne stosunki organizacyjne z p. pułk. Mielżyńskiem, ani też z jego zastępcą por. rez. Kossakiem.**

4) Na wstępie wymienione organizacje poza Komendą P. W. na miasto Toruń nie należą do żadnego innego ugrupowania, jak np. do tak zw. „Kartelu", który rzekomo mają tworzyć Powstańcy i Wojacy. Sokół i Młodzież Katolicka pod komendą p. pułk. Mielżyńskiego. **Wszelkie wersje o istnieniu Kartelu z organizacyj P. W. Toruń, rozsiewane przez por. rez. Kossaka są bezpodstawne, a por. rez. Kossak nie jest uprawnionym do oficjalnego reprezentowania tychże organizacyj przed władzami wojskowemi.**

5) Żadne towarzystwo należące do P. W. na miasto Toruń, ani Podoficerowie Rezerwy, ani też Powstańcy i Wojacy — jak to oświadczył p. gen. Berbecki w liście swem do Związku Restauratorów — **nie zwracało sie ani ustnie ani listownie do p. gen. Berbeckiego z rzekomem uznaniem wystąpień p. gen. Berbeckiego przeciw pewnemu odłamowi prasy narodowej na Pomorzu, ani też nie utrzymywało, że działalność tej prasy narodowej na Pomorzu, jest anarchistyczna.**

6) Organizacje należące do Komendy P. W. na miasto Toruń pracując wyłącznie dla dobra narodu i Państwa nie stoją na usługach żadnej partji politycznej i **zwracają i zwracać się będą przeciwko wszystkim tym, którzy** przeciwstawiają się pracy państwowo-twórczej **i zamierzają szkodzić organizacjom wyżej wymienionym na opinji,** a przedewszystkiem potępiają akcję **Związku Strzeleckiego** (obwód Grudziądz), który w piśmie swem z 1. 9. 26 „stwierdził", że **organizacje te** (np. Związek Podoficerów Rezerwy i Powstańcy i Wojacy) są wykładnikiem pijaństwa i demoralizacji społecznej, rozdrabniające tężyznę polskości na kresach zachodnich u wrót morza polskiego. Komenda P. W., na m. Toruń stwierdza, że powyższy zarzut jest gołosłowny i **podniesiony jedynie w celu rzucenia kalumnji na zasłużone i ogólnie na Pomorzu szanowane i cenione organizacje Podoficerów Rezerwy i Powstańców i Wojaków.** Nie wdając się w polemikę ze **Związkiem Strzeleckim, który jako niepożądany i nieproszony gość na Pomorzu jest uważany za intruza, stwierdzamy,** i to na podstawie opinji oraz sympatji, jaką nas darzy społeczeństwo tutejsze (np. ostatni Zjazd Powstańców i Wojaków w Toruniu, Wymarsz Przysposobienia Wojskowego na m. Toruń na manewry w Bydgoszczy). że **organizacje P. W. Toruń przeciwnie przyczyniają sie się do wzmożenia tężyzny polskości na kresach zachodnich u wrót morza polskiego.**

Komenda P. W. na m. Toruń.

Z blizka i z daleka

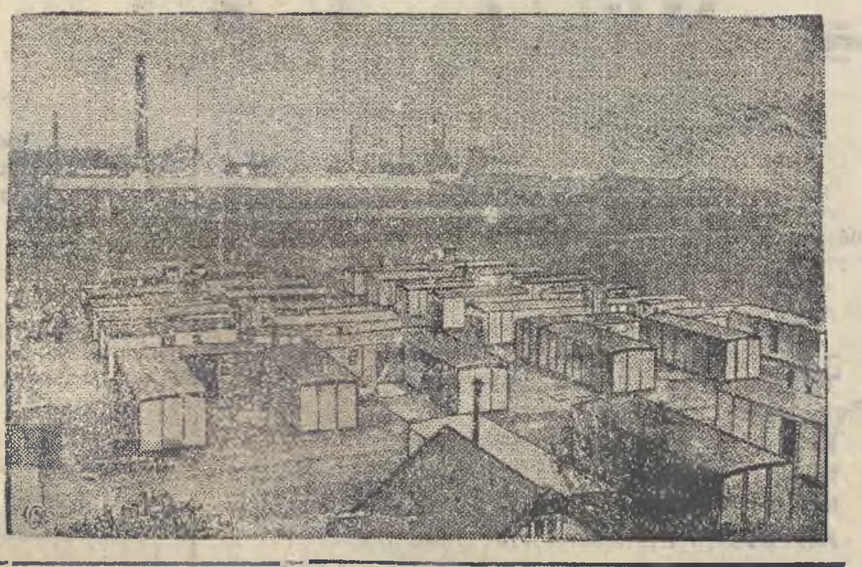
Zniesienie niewolnictwa w Nepalu. Według doniesień z Kalkutty, zostało od czasu zapadłej w zeszłym roku uchwały o zniesieniu niewolnictwa, zwolnionych w państwie Nepal 57.889 niewolników. W ten sposób niewolnictwo upadło tu zupełnie. Zgodnie z ustawą wypłacił rząd właścicielom niewolników ogółem 270.000 funtów tytułem odszkodowania.

Potworności nędzy. Budapeszteński korespondent „Sunday Worker" donosi, że w niektórych dzielnicach Węgier panuje tak straszna nędza, iż rodzice sprzedają na targach publicznych swoje dzieci. Nabywcami zazwyczaj sa farmerzy, kupujący je, by mieć z nich z czasem pracowników rolnych. Ceny ulegają wahaniom w związku z wiekiem, płcią oraz stanem zdrowia. Policja jest zupełnie bezsilna, i nie może przeciwdziałać tej nowej formie handlu żywym towarem, będącym wynikiem fatalnej sytuacji gospodarczej.

Wrogowie małżeństwa. Ludność Samarji w Palestynie skazana jest na zagładę, ponieważ okoliczni mieszkańcy nie chcą wchodzić z nią w związki małżeńskie. Potomkowie biblijnych Samarytanów, którzy, za oddzielenie sie przed kilku tysięcy laty od plemienia Hebrajskiego, zostali wyklęci, żyją dziś w liczbie 175-ciu kobiet. Wielki kapłan Samarytanów zwrócił się niedawno do Egzekutywy Sjonistycznej z prośbą o przeciwdziałanie temu zakazowi, spotkał sie jednak z kategoryczną odmową.

Epidemja tyfusu w Hannoverze.

Epidemja tyfusu w Hannoverze przybiera coraz większe rozmiary. W ostatnich dniach zanotowano 10.0 wypadków zachorowań i przewidywane jest dalsze rozszerzenie się duru. Najdokuczliwszą plagą Hannoveru jest brak mieszkań. Tysiące rodzin robotniczych, między któremi jest wielu polskich robotników, zamieszkuja w wagonach towarowych. Część tych wagonów użyto ostatnio na baraki dla chorych.



Korzystajcie z wyjątkowej okazji.

Pragnąc ogół Czytelników przekonać o skuteczności nawet najmniejszego ogłoszenia w „Głosie Pomorskim" zawiadamiamy Prenumeratorów naszych, iż każdemu z nich przyznajemy prawo korzystania bezpłatnie z jednego ogłoszenia w przyszłym miesiącu (październiku). Ogłoszenia te zamieszczać będziemy w rubryce „ogłoszenia drobne". Każdy z Prenumeratorów, pragnący z tej okazji skorzystać, powinien przy tekście ogłoszenia dopisać uwagę „bezpłatnie", a także podać (dla naszej wiadomości) dokładnie swe imię, nazwisko, adres i nr. opłaconej prenumeraty.

Ogłoszenia te nie mogą zawierać więcej niż 12 słów.

Nowiny z Pucka.

(Korespondencja własna).

Puck, 20 września 1926 roku.

Przeniesienia w marynarce. Dnia 1 października b. r. opuszcza nasze miasto proboszcz Marynarki Wojennej ks. kapelan Władysław Miegoń, aby osiedlić się w Gdyni, w punkcie centralnym naszej Marynarki. Ks. Miegoń przybył razem z armją Hallera w roku 1920 do naszego wybrzeża i od tego czasu bez przerwy urzędował w Pucku. Żywy był jego udział w życiu społecznem i dlatego nie małe sa jego zasługi. Przedewszystkiem na polu oświaty był on niestrudzonym pracownikiem. Jako członek zarządu licznych Towarzystw służył wszędzie swa radą. Koło sceniczne Marynarki znalazło w nim swego założyciela, protektora, kierownika i doradcę. Ulubiona jego postać cenna była nietylko marynarzom, lecz także całej ludności cywilnej. Dlategoteż z wielkim żalem żegnamy go, życząc mu na nowej placówce wszelkich pomyślności, zapewniając go, że dalej żyć będzie w naszej pamięci przez pomniki swych czynów.

Nieszczęśliwy wypadek. Konie mistrza rzeźnickiego p. E. Drewa z Pucka spłoszyły się przed przejeżdżającym motocyklem i wskoczyły do Plutnicy. Woźnica wyskoczył z wozu, wychodząc bez szwanku, jeden koń połamał sobie obie nogi. Pan D. poniósł wielką stratę, ponieważ koń musiał być zastrzelony.

Wiec. W niedzielę odbył się w sali p. Vossa wiec NPR. Przyjechało kilka filarów z Torunia, jako mówców. Wiec szumnie zareklamowany wypadł bardzo skromnie.

Alkohol niedzielny i jego skutki. Robotnicy Warsztatów Marynarki, Miedziejewski i Paterski, mieszkający u właściciela p. Borki, przybyli w niedzielę po południu w stanie nietrzeźwym, hałasując i śpiewając, do domu. Szukając zaczepki, rozpoczęli kłótnię z właścicielem, który robił im zarzuty z powodu głośnego zachowania się. W odpowiedzi rzucili się na niego, pobiwszy go dotkliwie. Krwawiącego B. odstawiono do szpitala. Sprawcami zajęła się policja.

Ostre strzelanie. Na strzelnicy Marynarki Wojennej odbyło się w niedzielę ostre strzelanie członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków na powiat pucki oraz Młodzieży Wojackiej. Wydział Powiatowy wyznaczył dla dwóch najlepszych strzelców srebrne ordery wędrujące.

„Skandal w Pucku". Pod powyższym i innemi sensacyjnemi tytułami zamieszczono w różnych dziennikach pomorskich artykuły, omawiające mniej lub więcej rzeczowo spór o zakup motoru dla tutejszej stoczni. Rozchodzi się tutaj primo o spór kompetencyjny między Magistratem i Radą Miejską, secundo o załatwienie osobistych spraw i tarć między przewodniczącym Rady Miejskiej p. Cz. Krauzem a decernentem Elektrowni p. A. Miotkem. W spór, który oprze się o Najwyższy Sąd Administracyjny, nie wchodzimy, jednakże uważamy postępowanie takie ojców miasta za niewłaściwe, a rozpisywanie się w plotkarskich gazetach za szkodliwe dla interesów miasta. Jeżeli rzeczywiście zachodzą jakieś skandale, załatwia się sprawę w inny sposób, mniej hałaśliwy. Każdy radny wzgl. członek Magistratu ma obowiązek pracować dla dobra miasta, załagodzić wszystkie antagonizmy i rozłamy, a nie przez rozszerzanie przepaści zaostrzać te zatargi w obywatelstwie. Niezgoda w korporacjach samorządowych zawsze odbija się ujemnie na obywatelach, a to nietylko gospodarczo, lecz także politycznie. Parlament miejski, kłócący się, nie jest zdatny do pracy produktywnej. — Nie czas na kłótnie i wzajemne oszczerstwa, i nie na to wybrano przedstawicieli miasta. Dosyć mamy przykładów szkodliwości rozpolitykowania i wprowadzenia fermentów, tak że chętnie rezygnujemy z nowego przykładu. **Fl.**

Wielka uroczystość we wiosce wśród Borów Tucholskich.

(Od własnego korespondenta).

Łęg, dnia 20 września 1926 r.

Niedziela, 19 września, pamiętna będzie dla mieszkańców tutejszej wsi kościelnej. Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków obchodziło tu w dzień ten uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na uroczystość tę zaproszono bardzo dużo Towarzystw pokrewnych z bliższej i dalszej okolicy. Z licznie przybyłych delegacyj wnioskować można, iż wioska nasza cieszy się wielkimi względami i sympatjami nietylko u braci wojackiej. ale i u licznych mieszkańców Pomorza. Licznie reprezentowane były Tow. Wojaków z Czerska, Czarnej Wody, Szlachty, Zblewa, Kocborowa i Gdańska. Przybyli też przedstawiciele „Sokoła" z Gdańska i Rytla. Władze reprezentował p. starosta Popiel z Chojnic. Każdy przedpołudniowy pociąg wysypywał bardzo wielką liczbę gości.

O godz. 11-ej wyruszono z dworca przy dźwiękach trzech orkiestr do kościoła na nabożeństwo. Był to imponujący i długi pochód, który na mieszkańcach wioski ogromne zrobił wrażenie.

Nabożeństwo odprawił miejscowy wikary ks. Lawrez, a poświęcenia dokonał ks. proboszcz Bukowski.

Po nabożeństwie odbyło się na placu przed kościołem uroczyste wbijanie gwoździ i składanie życzeń. Prezes okręgowy p. L. Prądzyński ze Skarpy wręczył najpierw nowy sztandar prezesowi miejscowego Towarzystwa, ten zaś wręczył go komendantowi.

Prezes Tow. Powstańców i Wojaków z Łęgu wygłosił bardzo patrjotyczną, zwięzłą, a zarazem treściwą mowę, która poruszyła do głębi zebranych wojaków i publiczność.

Następnie składali życzenia p. starosta Popiel, major Stettner ze Starogardu, pp. Wesołowski, Garyantesiewicz i Kamowski z Gdańska, p. Kuc z Czerska, dalej delegaci Wojaków z Czarnej Wody, Szlachty, Gotelpia itd.

Jako chrzestnych poproszono kilku wybitnych obywateli miejscowych i z najbliższej okolicy.

Następnie odbyła się defilada, poczem udano się na wspólny obiad żołnierski.

Po południu odbywały się po różnych lokalach zabawy taneczne. — Zakończenie tej wielkiej uroczystości stanowiło przedstawienie amatorskie w sali p. Powala. Odegrano piękną sztukę „Damy i huzary". — Większa część gości zamiejscowych odjeżdżała pociągami wieczornemi.

Odznakę Frontu Pomorskiego otrzymał p. Biernacki za swą działalność społeczną.

Nieszczęśliwy wypadek z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Dnia 19 b. m. około godz. 8 wieczorem zabawiał sie na podwórzu niejaki Bruno Czarkowski znalezionym rzekomo przed kilku dniami małym teszyngiem. — Urządził on sobie małą strzelaninę w powietrze. Nieszczęście chciało, iż przechodziła tam w tym czasie niejaka Helena Bubowska. Zuchwały młodzieniec (liczący dopiero 20 lat) wymierzył rzekomo żartem do przechodzącej i zanim się zastanowił nad swą niebezpieczna zabawą, padł strzał i kula ugodziła B. w skroń. W stanie dość poważnym przewieziono ją do szpitala św. Elźbiety. Po wyjęciu jej kuli przez dr. Gaszkowskiego, stan jej znacznie się polepszył i istnieje uzasadniona nadzieja, że niebawem będzie wyleczona zupełnie z odniesionej rany. Czarkowskiego przytrzymano tymczasowo. Zeznał on wobec policji, iż strzelił tylko na żarty. Naboje nabył w jednem z tutejszych sklepów. Wydano mu je, aczkolwiek nie przedłożył on żadnego pozwolenia.

Samobójstwo. W niedzielę 19 b. m. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru około 30 lat liczący Bernard Nagórski z Wdeckiego Młyna pow. starogardzkiego. Przewieziono go w stanie bardzo ciężkim do Starogardu. Wezwany lekarz p. dr. Gaszkowski uznał stan jego za nieuleczalny. Skonał on też wkrótce, pozostawiając żonę i kilkoro dzieci. Kłótnie rodzinne miały go skłonić do popełnienia owego szalonego czynu.

Katastrofa na morzu. W czasie burzy, szalejącej w zatoce Bengalskiej. zatonął statek, wiozący około 200 osób, w tem większość kobiet i dzieci. 170 osób znalazło śmierć. Na pomoc pośpieszył parowiec brytyjski Elep-

Upały w Anglji. Ostatnia niedziela należała w Anglji do najgorętszych dni bieżącego sezonu. Temperatura w cieniu wynosiła 88 Fr. Tak wysoką temperaturę notowano w Anglii ostatnio w miesiącu wrześniu 1870 r.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Co powiedział minister Klarner o rownowadze budżetowej

Przemówienie w skróceniu z zachowaniem wszystkich ważnych momentów, wygłoszone w Sejmie. brzmi jak następuje:

Składając obecnie preliminarz budżetowy na ostatni kwartał br. uważam za swój obowiązek dać sprawozdanie z wyników pracy na podstawie powyższego programu za ub. okres trzymiesięczny, w którym nastąpiła znaczna poprawa.

ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA JAKO CZYNNIK POPRAWY.

Najważniejszą rolę odegrało zaufanie do stabilizacji naszych stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych, zaufanie oparte o wyraźny program rządu, a umocnione przez zmianę konstytucji i przez pełnomocnictwa, uchwalone przzz Wysokie ciała ustawodawcze dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

O RÓWNOWADZE BUDŻETOWEJ I DEFICYCIE.

W szeregu uzyskanych za ubiegły okres trzech miesięcy zdobyczy, na pierwsze miejsce wypada postawić równowagę budżetu.

Przypomnę, iż przez pierwsze 5 miesięcy br. rozchody budżetowe wynosiły 704 miljony złotych, zaś otrzymaliśmy za ten sam okres czasu w dochodach 645 miljonów złotych, czyli niedobór wyniósł 59 miljonów złotych.

Następne trzy miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień dały wyniki zupełnie pomyślne — suma dochodów wyniosła 476 miljonów złotych przy rozchodach 476 milj. złotych, które obejmują 14 miljonów złotych wydatkowanych na ciężar budżetu wrześniowego.

Zamknięcie więc budżetowe za ubiegłe 8 miesięcy przedstawia się w sposób następujący:

wydatki 1,179 miljonów złotych,

dochody 1.121 miljonów złotych, niedobór 58 milj. złotych, a uwzględniając wypłatę wrześniową w sumie 14 miljonów złotych niedobór za okres 8 miesięcy wynosi 44 miljony złotych.

Jeśli zdołamy we wrześniu zamknąć bez deficytu naszą gospodarkę budżetową,, a horoskopy dla bezdeficytowej gospodarki budżetowej we wrześniu są dobre, to wejdziemy w okres kilku pomyślniejszych miesięcy.

Suma 1165 milj. zł. wykazana w wydatkach za okres od 1. 1. do 31. 8. obejmuje kwoty 14 miljonów złotych wypłaconej w końcu sierpnia na poczet uposażeń wrześniowych, objętej sumę 157 milj. preliminowaną na wrzesień.

O ile przewidywania powyższe sprawdzą się, pozostałby niedobór w sumie 44 miljonów złotych.

Mam jednak nadzieję, iż zdołamy uzyskać z dochochodów wpływy, które pozwolą w znacznym stopniu, a może w całości pokryć powyższy niedobór. Z tego względu nie widzę potrzeby zwracać się do izb ustawodawczych o takie upoważnienia. które dałyby mi podstawy do podniesienia strony dochodowej dla pokrycia tego niedoboru.

P. minister stwierdza, iż w pierwszym rzędzie należy liczyć na zwiększenie dochodowości monopolów obecnie (48.2 milj. mies. — wobec 40.2 milj. mies. w I półr.), koleje państwowe są również ważnym czynnikiem, pozatem ulgi z tytułu kar za zaległe podatki i wstrzymanie na okres ulgowy stosowania dodatku 10 proc. do zaległości podatkowych wpłynęły na zwiększenie dochodów z tych pozycji budżetu.

OSTROŻNOŚĆ W GOSPODARCE BUDŻETOWEJ WARUNKIEM DALSZEGO POWODZENIA.

Koniecznem jest zachowanie jaknajdalej idącej ostrożności i wstrzemięźliwości w wydatkach państwowych, zwłaszcza, że przed budżetem polskim stoi cały szereg spraw aktualnych, które czekają na załatwienie. Minister wspomina jedynie o zagadnieniu robót publicznych i o uposażeniu pracowników.

100 MILJ. KOSZTUJE BEZROBOCIE.

Wszystkie koszty pomocy dla bezrobotnych, poniesione przez Skarb wyniosą przypuszczalnie w okresie trzech kwartałów br. około 70 milj. złotych — na ostatni kwartał br. są przewidywane w sumie 25 milj. zł. i niewątpliwe zbliżą się do olbrzymiej sumy 100 milj. złotych w ciągu roku.

DLA URZĘDNIKÓW OBIETNICE.

Najskromniejsze zadośćuczynienie postulatom urzędniczym w chwili obecnej może być dokonane jedynie przy rozbudowie strony dochodowej budżetu na podstawie zwiększenia dochodowości przedsiębiorstw państwowych i zmiany sytemu podatkowego.

Zachodzi konieczna potrzeba wytworzenia trwałych zapasów kasowych, któreby pozwoliły zaspakajać niezbędne wydatki państwowe w chwili, gdy bieżące miesięczne dochody są niższe od wydatków danego miesiąca.

Wynika więc, iż nie wolno nam łudzić się, iż na trwałe zdołaliśmy opanować równowagę budżetową.

Budżetowi Rzeczypospolitej groziły zawsze dwa niebezpieczeństwa:

1) chwiejność waluty polskiej;

2) chwiejność cen, w znacznej mierze zależnych od waluty.

Poprawa sytuacji Banku Polskiego polega na tem, iż stan posiadania złota i walut wynosi na dzień 10. IX. 228 miljonów złotych, licząc po kursie parytetowym i zwiększył się od czerwca o sumę 101 milj. zł.

Jednocześnie wzrósł znacznie obieg banknotów B. P. i na dzień 1 września osiągnął sumę 560 milj. złotych, większą prawie o 200 miljonów złotych od stanu w połowie maja, oraz równą największemu napięciu emisji w początkach 1925 r.

Zabezpieczenie emisji banknotów z 31 proc. w maju podniosło się do 43 proc. Bank Polski jest zupełnie przygotowany, aby w razie potrzeby zadośćuczynić potrzebom rynku wewnętrznego.

Odpowiednią politykę finansową będziemy wytrwale wzmacniać zaufanie do stosunków polskich. Jako znamienny krok na tej właśnie drodze podkreślę, iż Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o uregulowaniu i zabezpieczeniu obiegu biletów zdawkowych.

NADWYŻKA BILANSU HANDLOWEGO 504 MILJ. W ZŁOCIE.

Czynny bilans handlowy jest rękojmią, iż obecny pomyślny stan nietylko da się utrzymać, lecz, iż należy oczekiwać dalszej poprawy.

Za okres od 1 stycznia do 31 lipca uzyskaliśmy nadwyżkę w obrocie towarowym z zagranicą w sumie 313 milj. zł. w złocie, zaś za cały okres aktywności bilansu handlowego od 1. IX. roku ubiegłego 504 milj. zł. w złocie.

W lipcu uzyskaliśmy największą nadwyżkę, wynosząca 55 milj. zł. w złocie.

Cały ubytek z zapasu Banku Polskiego z okresu od 1 stycznia 1925 r. został w zupełności z poważną nadwyżką pokryty.

CENY W OKRESIE SPADKU ZŁOTEGO.

Stwierdzić jednak wypada, iż w okresie spadku złotego, spowodowanego powyższemi okolicznościami i zbyt liberalną polityką importową w tym sam. okresie czasu, stosunek cen ułożył się pomyślnie dla Polski. Ceny nie podążały za spadkiem złotego, wytworzyła sie duża różnica poziomów cen zagranicznych i krajowych, powstały wygodne konjunktury dla eksportu.

Nie poszliśmy na utrzymanie złotego na poziomie najwyższego kursu dolara, ani na poziomie 10 złotych za dolar, jak to wielu sobie przedstawiało i pragnęło, lecz dążyliśmy do poprawy złotego kosztem znacznej części wytworzonej marży, osiągając kurs 9 zł. za dolar.

ŻNIWA TEGOROCZNE ZAWIODŁY.

Z dalszą poprawą musieliśmy wstrzymać się wobec niepomyślnych wiadomości o zbiorach tegorocznych.

Nadzieje z czerwca i lipca na bardzo pomyślne zbiory tegoroczne nie sprawdziły się. Żniwa, zarówno pod względem ilości jak i jakości, zwłaszcza dla żyta — tego najważniejszego ziarna w Polsce — dają wyniki gorsze, niż oczekiwane. Wiadomości o zbiorach z innych krajów nie są pomyślne. A że warunki klimatyczne znacznie opóźniły zbiory i roboty w polu nie są ukończone, podaż jest mała i oczywiście wywołuje zwyżkę cen, zwłaszcza wobec psychicznych nastrojów sfer, które pragnęły wyzyskać chwilowe konjunktury.

PROGRAM ZAPROWIANTOWANIA.

Pragnąc jednak uniknąć konsekwencji chwiejnej sytuacji rynku zbożowego dla ludności miast, Rząd zabiega o stworzenie programu zaprowiantowania wojska oraz miast w zboże na przeciąg całego roku gospodarczego i pragnie już w roku bież. stworzyć rezerwy zbożowe.

MINISTER OBIECUJE GOSPODARKĘ BEZDEFICYTOWĄ.

Kończąc swoje przemówienie, stwierdzając, iż gospodarka budżetowa będzie przeprowadzona z całą ostrożnością, iż potrzeby państwa będą załatwione w granicach budżetu, iż rozwój budżetu państwa będzie odpowiadać zdolnościom płatniczym ludności, co jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju Państwa.

Rolnictwo.

— **WYWÓZ GĘSI.** Z pośród domowego ptactwa, gęsi stanowią w Polsce najpoważniejszy towar nietylko wskutek wielkiego nań zapotrzebowania lecz i z powodu dość znacznej produkcji. W r. ub. wywieziono z Polski 1.138,5 sztuk gęsi wartości 8.074.000 zł, innego zaś ptactwa zaledwie 121,540 sztuk wartości przeszło pół miljona złotych. Pierza i puchu 2.100 ton, wartości 5.375.000 zł. Jest to jednak mało w stosunku do produkcji gęsiny, która sięga obecnie około 20 milj. kg. Przedwojenny wywóz gęsi był znacznie większy bo dosięgał cyfry 3.400.000 sztuk. Według obliczeń z r. 1921 stan gęsi w Polsce wynosił 3.610 sztuk. Ilość tę można dzisiaj trzykrotnie powiększyć. Województwo Poznańskie stoi pod względem produkcji gęsi na pierwszem miejscu (około miljon gęsi), drugie miejsce zajmuje województwo Pomorskie, dalej idzie Kieleckie, Łódzkie, Lwowskie a na szóstem miejscu znajduje się Warszawskie.

Kronika krajowa.

— **WWÓZ I WYWÓZ TŁUSZCZÓW JADALNYCH I JAJ.** Naczelny dyrektor Centralnej Kasy Spółdz. Roln., p. Z. Chmielewski, udzielił nam następującej odpowiedzi na aktualne pytania, ile wwozimy i wywozimy z kraju tłuszczów jadalnych i jaj?

— Import tłuszczów jadalnych zwierzęcych w roku bież. znacznie się zmniejszył w porównaniu z rokiem ub. Wartość jego za 7 miesięcy r. ub. wyniosła 15 milj. zł. w złocie, a za ten sam okres r. b. — 4,5 milj. Cyfry te wskazują, że tłuszcz jadalny zwierzęcy w wewnętrznej konsumpcji coraz więcej jest zastępowany bądź to przez masło, bądź też przez tłuszcze sztuczne w kraju wyrabiane. Jeszcze pomyślniejszem jest to, że eksport masła znacznie się wzmógł. Gdy za 7 miesięcy r. ub. wartość masła wywiezionego wynosiła ½ milj. zł. w złocie — za ten sam okres r. b. stanowi już dość poważną kwotę prawie 6 milj. Jesteśmy niewątpliwie krajem, w którym hodowla, a szczególnie produkcja mleczna wysunie się na czoło. Obecnie jednak wielką wadą naszej produkcji jest to, że mleczarnie spółdzielcze, które prawie wyłącznie zasilają rynek wewnętrzny i rynek eksportowy, wskutek braku kapitału inwestycyjnego, są urządzone niedostatecznie i nie są w możności wyrabiania towaru pierwszorzędnego. Z goryczą możemy tutaj wskazać np. Estonję, gdzie rząd zrozumiał znaczenie racjonalnego rozwoju mleczarstwa do tego stopnia, że oparł na niem sfinansowanie reformy rolnej; przyszedł tedy mleczarniom spółdzielczym z daleko idącą pomocą inwestycyjną i wytworzył ten stan rzeczy, że masło estońskie uzyskuje zagranicą wysoką cenę i znakomicie dopomaga drobnemu rolnictwu spłacać zadłużenie za uzyskaną wskutek reformy rolnej ziemię. Natomiast u nas pomoc państwowa w tym kierunku jest wprost znikoma. Jemy i wywozimy liche masło i mleczarstwo spółdzielcze nie daje tych wyników, które dawać powinno.

Wartość eksportu jaj za 7 miesięcy r. ub. wyrażała się w kwocie 24 milj. zł., a za ten sam okres r. b. w kwocie 84,5 milj. zł. Jest to produkcja par excellence drobnorolnicza i obok produkcji trzody chlewnej i masła, również prawie wyłącznie drobnorolniczych, wskazuje ona, jak wielką rolę produkcja drobnego rolnika odgrywa przy eksporcie. Zbiórka jaj znajduje się prawie wyłącznie w rękach pośredników. Spółdzielczość w tym kierunku uczyniła nader mało, a to wskutek niemożności przeznaczenia na ten cel funduszów obrotowych. Wyrażamy jednak nadzieję, że w najbliższej przyszłości ten stan rzeczy pocznie ulegać zmianie, gdyż przygotowania w tym kierunku są poczynione i w niedługim czasie rozpocznie się zbiórka jaj w mleczarniach spółdzielczych i kółkach rolniczych, oparta na racjonalnych zasadach, to jest przedewszystkiem na przyjmowaniu jaj nie na sztuki, lecz na wagę.

— **WYWÓZ DRZEWA ZWIĘKSZA SIĘ.** Obok rekordowego eksportu węgla polskiego, rozwija się również bardzo dodatnio wywóz naszego drzewa zagranice. Eksporterzy drzewa polskiego skarżą się na trudności transportowe na kolejach, które zajęte są ostatnio głównie forsowaniem eksportu węgla kamiennego. Rzeczą charakterystyczną jest, że w przeciwieństwie do stosunków przedwojennych, spławianie drzewa drogami wodnemi odgrywa obecnie stosunkowo bardzo ograniczoną rolę. Podczas gdy dowóz drzewa kolejami do Gdańska zwiększył się ostatnio w stosunku do czasów przedwojennych ośmiokrotnie, to spław drzewa Wisłą zmalał kilkakrotnie. Eksporterzy polscy winni zatem zwrócić uwagę na transport drogą wodną, który jest kilka razy tańszy od kolejowego.

= **LWÓW. (Rozbój na drodze publicznej).** Z Jaworowa donoszą o napadzie, jaki się zdarzył w tych dniach między Rzęsną Polską a Domarzycami. Mianowicie czterej nieznani sprawcy, uzbrojeni w rewolwery, napadli na przejeżdżającego tamtędy wozem kupca Markusa Rotiga i zrabowali z wozu kufer, zawierający rozmaite drobiazgi, łącznej wartości około 250 złotych. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 22 września (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.97-8.96½	8.99	8.94

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	360.66
Franki belgijskie	23.54
Franki francuskie	24.79
Franki szwajcarskie	173.86
Funty angielskie	43.67
Korony austrjackie	——
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 22 września 1926 roku.

Gdańsk przekaz 57.03 — 57.17, gotówka 57.13 — 57.27. Berlin przekaz 46.53—46.77, gotówka 46.485—46.965. N. Jork przekaz 10.93. Londyn przekaz 42.50. Zurych przekaz 5750 Medjolan przekaz 292. Amsterdam przekaz 25.00. Czerniowce przekaz 2170. Bukareszt przekaz 2200. Budapeszt 7825—8125. Praga przekaz 374—380, gotówka 377—380. Wiedeń przekaz 78.35—78.85, gotówka 78.40—79.40. Ryga przekaz 65.

Ostatnie kursa telefonem.

W a r s z a w a, 23. 9. — godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 8.99 zł., gulden 1.73¾ zł. — Tendencja utrzymana. (AW.)

Giełda towarowa.

Grudziądz, 22. 9. „Rolnik“ Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa notuje za 100 kg. loco stacja załad.: żyto 32—34, pszenica 42—44, jęczmień zwyczajny 29—31, jęczmień browarn 32—34, owies 28—30. Tendencja spokojna.

Poznań, 22. 9. Urzęd. notow. za 100 kg. fr. stacja załad. ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 33—34. pszenica 43.50—46.50, jęczmień zwykły 25—27, jęczmień brow. 30—33.50, owies 25—26.50, mąka żytnia 70 proc. 51.00, 65 pr. 52.50, pszenna 65 proc. 68.50—71.50, ospa żytnia 20.50—21.50, pszenna 21.50, ziemniaki fabr. 4.80—5.00, słoma żytnia luzem 1.75—2.00, prasowana 2.75—3.00, siano luźne 8—9, prasowane 10—11, gorczyca 60—80, groch Victoria 65—80, groch Victoria w wyborowych gatunkach ponad notowania. Tendencja spokojna.

Gdańsk, 22. 9. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów: pszenica 127 f. 13.50—13.75, 124 f. 13.25, pszenica 110 f. 10.50, 120 f. 11.50—12.00, żyto 118 f. 10.90—11.00, jęczmień pastewny 9.25—10.00, browarowy 10—11, owies 8—8.50, groch drobny 12—15, Victoria 19—24, groch zielony 16—20, mak niebieski 40—44, gorczyca 22—26, mąka żytnia 60 proc. 33½, mąka pszenna 000 stara bez domieszki 42. pszenna 000 stara z 25% domieszką mąki zagr. 44.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 23 września 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 23-go września Tekli i K.
Piątek 24-go Gerarda.
Wschód słońca 5 48 zachód 17 56
Wschód księżyca 19 11 zachód 7 29

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. przy ul. Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 17 do 18-ej wiecz., a dla dzieci tylko we środy od godz. 16 do 17 po poł.

—** DYŻURY NOCNE APTEK: Od dnia 18 do 24 września rb. włącznie: Apteka pod Koroną, ul. J. Wybickiego 39, telefon 137.

Apteka pod Złotą Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 599

—** REPERTUAR TEATRU: Dziś w środę: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". W czwartek: „Starzy i młodzi". W piątek: Teatr nieczynny. W sobotę: „Ucieka mi przepióreczka...". W niedzielę popoł. „Spadkobierca", wieczorem „Gdy kobieta zapragnie". W poniedziałek: „Koncert Dygasa".

—** KINO „ORZEŁ". Od czwartku wyświetla się wspaniały dramat w 8-miu aktach „Dama w masce"; w rolach głównych: Natalja Kowanko, Mikołaj Kolin i Mikołaj Rymski, oraz tragikomedja w 10 aktach „Fryzjer z hotelu Savoy" z Reinholdem Szynclem.

—** KINO „APOLLO". Od czwartku demonstruje dramat w 8 aktach według powieści A. R. Wyle pt. „Dziewczę z kabaretu oraz wesoły dramat sensacyjny „100 klm. na godzinę" czyli „Szalona cyrkówka" Nadprogram: „Robinson Crusoe na bezludnej wyspie".

*

—** STAN POGODY. Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie: Dziś rano temperatura 14.1° Cels., wilgotność 63 proc., stan nieba: dość pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie ze środkiem nad Anglią ogarnia Europę zachodnią, południową i środkową oraz Rosję południową; niskie przesuwa się z nad Islandji nad Skandynawję i Bałtyk.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na północy i północnym wschodzie Polski zachmurzenie duże, miejscami przelotny deszcz, w pozostałych okolicach pogodniej. Nagół cieplej, miejscami mglisto, słabe wiatry miejscowe, potem południowo-zachodnie.

—** STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM w dniu 22-go września o godzinie 8-ej rano wynosił 1,02 mtr.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W GRUDZIĄDZU. Dziś dnia 23 bm. — „Starzy i młodzi", komedja w 3 aktach Aleksandra Hajo. W świetnej tej komedji węgierskiego autora, ujrzymy znowu naszych znakomitych artystów, którzy w poprzednich dwuch sztukach zaprezentowali nam się tak dodatnio. A więc: Porębska, Zbierzowska, Kossakowska, Mirska-Zarembina, Mrowińska, Rymsza, Jaworski, Kisielewski i inni, bawić będą tłumnie zebraną publiczność, która przekonawszy się o artystycznej wartości naszego zespołu, chętnie przybędzie na dzisiejsze przedstawienie. Początek punktualnie o godzinie 8-ej.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę — premiera ostatniej pracy scenicznej Stefana Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka...". Wzniosła treść sztuki, artystyczne wykonanie i nazwisko autora, niewątpliwie zachęcą publiczność do zapełnienia widowni naszego teatru.

W niedzielę popołudniu — „Spadkobierca" poraz drugi. Początek o godzinie 4-ej.

W niedzielę wieczorem — „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" aktualna satyra Alfreda Savoir'a. W rolach tytułowych pp. Wanda Zbierzowska i Leszek Rymsza. Początek o godzinie 8-ej.

W poniedziałek — jeden występ wszechświatowej sławy tenora Ignacego Dygasa i znanego kompozytora prof. Feliksa Korwin-Szymanowskiego. Program nader urozmaicony. Początek o godzinie 8-ej.

Wczesna sprzedaż biletów w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka" od godziny 10 do 1-szej i od 3-ej do 6-ej, a w dzień przedstawienia na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia w kasie teatru.

—** DO MIESZKAŃCÓW MIASTA GRUDZIĄDZA. W dniu 25 bm. o godzinie 13 w południe po pięciomiesięcznym pobycie w obozie ćwiczeń, wraca do swego macierzystego garnizonu 64 grudziądzki pułk p.

Zwracam się do mieszkańców miasta Grudziądza, by powitali jaknajserdeczniej powracający macierzysty pułk grudziądzki przez wywieszenie sztandarów narodowych.

Grudziądz, dnia 21 września 1926 r.

Prezydent Miasta, (—) J. Włodek

—** P. MINISTER KOLEI ROMOCKI PRZYBYWA DO GRUDZIĄDZA. W piątek, 24 bm. obchodzi tutejszy 16 pułk artylerji polowej podniosłą uroczystość swego święta pułkowego. Do korpusu oficerskiego pułku należy również obecny minister kolei, b. członek klubu sejmowego Chrześc. Demokr., p. Paweł Romocki, który w randze majora służył w 16 p. a. p. po opuszczeniu szeregów wojskowych został zaliczony do rezerwy tegoż pułku.

P. minister Romocki przyjeżdża do Grudziądza kurjerem Warszawa—Gdańsk o godz. 5,26 i zatrzyma się w hotelu „Królewski Dwór", gdzie zarezerwowano dlań pokój.

—** WYSTAWA OBRAZÓW warszawskich artystów malarzy otwartą zostanie w piątek dnia 24 września rb. w salach Muzeum Miejskiego (ul Lipowa 28) — w porozumieniu z prezesem T. C. L. ks. dziekanem Dembkiem i ks. prob. garn. Łęgą pod protektoratem prezydenta miasta Grudziądza p. Józefa Włodka.

Organizatorką tej wystawy jest p. Emilja Wołowska, wdowa po artyście malarzu śp. Aleksandrze Wołowskim, która w tym celu specjalnie przyjechała z Warszawy i kieruje całą imprezą.

Wśród licznych eksponatów (obrazów większych i mniejszych rozmiarów) znajdują się prace: St. Bagieńskiego, znakomitego batalisty, ojca jogo ś. p. Feliksa Bagieńskiego (przeważnie portrety zasłużonych w narodzie polaków), Bronisława Kowalewskiego, wybitnego pejzażysty, prof. Jana Olszewskiego, Czesława Nowocienia, St. Przesłańskiego, wysoce utalentowanego pejzażysty i portrecisty, W. Mikosa (świetne typy swojskie), T. Bulewskiego (sceny nastrojowe kompozycyjne), Cz. Wasilewskiego, twórcy scen rodzajowych z końmi, doskonałe wykonanemi, Miecz. Trzcińskiego, odtwórcy scen historycznych, przeważnie na dworze króla Stasia w pałacu Łazienkowskim w Warszawie, Leonarda Wintorowskiego, znanego batalisty, autora licznych scen z wojny światowej, M. Wasowiczówny i M. Nowickiej, znakomitej wykonawczyni główek kobiecych, studjów, półaktów itp., niektórych żywo przypominających prace św. Pr. Żmurki.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.

Ze względu na to, że wystawa tego rodzaju obrazów wyłącznie warszawskich artystów malarzy, urządzona została w Grudziądzu poraz pierwszy, i że na całość jej złożyły się prace pierwszorzędnych sił o wysokiej wartości artystycznej, w treść bogate i ciekawe, należy się spodziewać, iż cieszyć się ona będzie wielką frekwencją.

—** W SOBOTĘ, dnia 25 września br. o godzinie 7 i pół wieczorem w hotelu „pod Złotym Lwem" odbędzie się miesięczne zebranie Koła „Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szk. Powszechnych".

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.

2. Sprawozdanie z V-go Zjazdu, który odbył się w Warszawie (ref. kol. Szmelter). a) Sprawa 1% (ref. poseł Nowicki).

3. Utworzenie wyższego kursu naucz. w Grudziądzu (ref. p. Kalinowski)

Zarząd.

—** TOWARZYSTWO CZYTELNI LUDOWYCH (T. C. L.) w GRUDZIĄDZU ogłasza, że od dnia 1. 10. 1926 do dnia 31. 3. 1927 czytelnia i biblioteka w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 28 otwarte będą od godz. 17 do 19 (5 do 7) wieczór, a dla dzieci we środy od godz. 16 do 17. Warunki korzystania niezmienione a mianowicie Czytelnia bezpłatna (posiada około 40 czasopism), a opłata za wypożyczanie książek z biblioteki (posiada około 4500 tomów) 60 groszy miesięcznie.

2. Towarzystwo Czytelni Ludowych (T. C. L.) w Grudziądzu wzywa wszystkich Członków, którzy nie zwrócili książek wypożyczonych przed 1. 9. 1926 z Biblioteki T. C. L. lub z Biblioteki miejskiej, oraz zalegających z opłatami do bezwłocznego uregulowania tych zaległości.

3. Towarzystwo Czytelni Ludowych (T. C. L.) w Grudziądzu wyraża serdeczne podziękowanie za otrzymane dary następującym ofiarodawcom:

1. Dyrekcji firmy Herzfeld i Victorius za otrzymaną kwotę zł 38,50 na oprawę książek;

2. Pani prof. Nadowickiej za zebrane od uczennic książki broszury;

Spieszcie się! Nie odkładajcie do jutra!

Wobec niezwykłego wzrostu poczytności „Głosu Pomorskiego", musimy zawczasu uregulować nakład jego na przyszły miesiąc. Wobec tego prosimy Szanownych Czytelników o jaknajszybsze wpiesienie prenumearty na październik, bo tylko w ten sposób można uniknąć przerwy w dostarczaniu pisma.

Zagwarantowanie sobie regularnej dostawy „Głosu Pomorskiego" przez niezwłoczne wniesienie prenumeraty na październik leży tembardziej w interesie Czytelników, że „Głos" dzięki ustawicznem udoskonaleniom (nowe korespondencje, bogaty dział ilustracji itd.) jest dziś najlepszym informatorem i nieodzownym doradcą w każdym domu polskim.

Niebywałe i przerażające morderstwo w Warszawie.

B. dyrektor departamentu min. Skarbu Stołkiewicz zabił żonę, dwu synów i sam odebrał sobie życie przez powieszenie. — Cztery trupy w jednym lokalu.

Warszawa, 23-go września.

Wczorajszej nocy b. dyrektor Departamentu Kredytowego w Ministerstwie Skarbu i b. komisarz rządowy Giełdy Warszawskiej, a ostatnio współwłaściciel fabryk żyrardowskich, zamordował żonę i dwóch synów: 14-letniego i 16-letniego. Dokonawszy tej trzeciej zbrodni, dyr. Statkiewicz popełnił samobójstwo.

Przyczyną tej wstrząsającej zbrodni był atak furjacki. — Szczegóły zbrodni podamy w następnym numerze.

Z teatru.

Wielka księżna i chłopiec hotelowy.

Satyra w 3-ch aktach Alfreda Savoir'a. — Reżyserja dyr. Czarneckiego.

Najpiękniejszą ozdobą sztuki Savoir'a jest jej efektowny tytuł.

Sam bowiem w sobie nosi nieodpartą pikanterję i posmak najintymniejszych tajemnic wielko książęcego życia. Naturalnie zakulisowego, tego, o którym się nie mówi wcale, lub z uśmieszkiem przekąsu na ustach.

Dla czego autor nazwał sztukę swą satyrą, pozostanie na zawsze papierową zagadką. Czy środowisko, o którem mowa zasługuje jeszcze na to, aby być wystawianem na kiel satyry, czy temat nie jest już zbyt stary i oklepany? Przed kilku laty jeszcze ze względu na swą żywotność, przystosowaną do ducha czasu, a więcej może, do nerwu mody był napewno óskomą dla publiczności francuskiej, żadnej podniecających zmysły wrażeń. Tembardziej, że chodziło o temat i o środowisko przeciętnemu francuzowi mało znane i gdzie właśnie taki autor, jak Savoir, zręczny komedjopisarz, potrafił stworzyć zlepek rozmaitych mniej lub więcej prawdopodobnych facecji.

Polski widz mimowoli patrzy na wszystkie te perypetje bardziej analitycznie, uśmiecha się rzadziej i radby nawet strofować rozbrykanego autora, który w zapale swym fabrykuje prezydenta federacji kantonów szwajcarskich, jako bywego kelnera a obecnie właściciela dwunastu hoteli. Jeśli to też ma być satyrą, to czy nie sięga ona zbyt daleko?

Pozostańmy jednak przy głównych postaciach sztuki. Jest Wielka Księżna Ksenia, wielcy książęta Paweł i Piotr oraz organ szczątkowy „fraucymeru" księżnej hr. Awałowa. Siedzi taka czwórka w luksusowym hotelu szwajcarskim, wspomina dobre czasy „matuszki Rosji" i „cara batiuszki", wyprzedaje biżuterję na pokrycie kosztów wystawnego życia i wyczekuje beznadziejnie zmiany na lepsze. Sytuacja poważna i zdawać by się mogło godna współczucia. Lecz kredka pastelowa autora nie próżnuje a światłocienie barw same się zlewają na tło groteskowego obrazu.

W. Ks. Piotr pochłania beczki kawioru, W. Ks. Paweł puszcza pieniądze po kabaretach i innych przybytkach obnażonej muzy, W. Ks. Ksenia całkiem feudalnie przyjmuje honory oddawane jej przez hr. Awałową (także do szczególnych i nieszczególnych zleceń) a całe towarzystwo szampanizuje się od rana do wieczora i z powrotem. Każdy przytem używa na swój sposób, każdy ma swoje słabostki.

W. Ks. Paweł robi wielki wynalazek. Wpadł na wspaniały pomysł robienia gotówki. Poprostu został kupcem. Kupuje na kredyt auta i sprzedaje je po niższej cenie za gotówkę. Raz, dwa, trzy, i więcej razy. Pieniążki wpływają. W. Książę zachwycony sam sobą. Aż pewnego razu odwiedza go sam prezydent federacji i delikatnie wspomina o kodeksie karnym i tym podobnych utrudnieniach niewinnego procederu wielkoksiążęcego w książeczce tej szczegółowo opisanych. W. Ks. dziwi się. Nie dlatego, że istnieją co do tego pewnego rodzaju objekcje karne, ale czuje się dotkniętym w miłości własnej, że o to już przed nim znaleźli się „genjalni wynalazcy". Prosi nawet o taki kodeksik dla przestudjowania.

A pan prezydent zapewnia: „Tam Wasza Książęca Mość znajdzie wszystko, co w tej dziedzinie wynaleziono".

Wielka Ks. Ksenia ma przy sobie chłopca hotelowego. Jest on dla niej z początku próżnią, sprzętem, później zwraca uwagę swą urodą i afektem, z którym się wcale nie kryje. A nie jest to zwykły chołpiec z ludu, tylko syn samego prezydenta i właściciela dwunastu wielkich hoteli. Księżna trzyma chłopca w ryzach, niedopuszcza do jakiegokolwiek spospolitowania się z „kanalją demokratyczną", w końcu tyranizuje, i z... wreszcie ulega szałowi zmysłów. Historja na tym się nie kończy, bo oto w następnym akcie całe najwyżej urodzone towarzystwo utrzymuje nocny lokalik dla specjalnego użytku birbanterji i snobów wielkomiejskich. Interes idzie dobrze. Dochodziki wzrastają a z ich wzrostem pycha stopniowo maleje i dumne karki utraconych władyków nabierają zwykłego umiaru codziennych groszorobów. Rzecz przytem ciekawa: szybko wczuwają się w rolę naciągaczy, jako, że sami w dotychczasowem życiu byli tylko dojnemi krówkami.

Chłopiec hotelowy wraca, jako oficer gwardji i wszystko się kończy w błogim uścisku wielkiej księżnej.

* *
*

Nie widziałem nigdy na scenie prawdziwej wielkiej księżnej. Mało na tem straciłem. Prawie nic. Ale, gdyby taka wysoka pani widziała była, wczoraj panią Zbierzowską w swej własnej roli, nastąpiłaby niechybnie u niej pewna zmiana pojęć. I dałaby dużo, aby stać się aktorką. Pani Zbierzowska możeby zgodziła się na zmianę ról i kto wie, czy obie strony nie byłyby zadowolone, tak jak nigdy w życiu.

Słodkim „enfant terrible" w roli chłopca hotelowego był p. Rymsza. Czasami zbyt wyskokowy, lecz z niezaprzeczonym talentem.

P. Zięciakiewicza wolałbym nie widzieć we wczorajszej roli. Nie dla tego, że mam mu coś do wyrzucenia, lecz zbyt świeżą w pamięci była jego poprzednia kreacja.

Jako spadkobierca Samołęków więcej trafiał do ser, niż jako W. Ks. Piotr, niedoszły spadkobierca korony carskiej.

Co do dyr. Czarneckiego, to bardzo rad jestem, że był Wielkim Księciem na razie tylko na scenie. Obawiam się bowiem, że gdyby złuda stała się rzeczywistością, nie stałoby sympatycznego dyrektora teatru w Grudziądzu.

Pozostali wykonawcy z pp. Kossakowską, Szymańską, Opalińskim, Jaworskim, Pankiem tworzyli zgraną całość. Na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Kossakowska w roli hr. Awałowej.

Pr.

3. Wydawnictwu „Głosu Pomorskiego“ za otrzymane ki i broszury;
4. Pani Pohoskiej za otrzymane książki.

—** **ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA W GRUDZIĄDZU.** Podług danych z Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy od 30-go sierpnia do 18 września rb. nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w Grudziądzu.

Ogólna liczba bezrobotnych wynosi w obecnym czasie 383, z tego metalowców 68, budow. 5, drzewn. 10, skórn. 2, biural.3, robotników niewykwal. 94, służb. domow. 34 i inne zawody 59.

W czasie od 13-go do 18 września rb. pobrało zasiłek ustawowy 151 bezrobotnych, w tym 11-u umysłowych i 140 fizycznych.

Doraźne zapomogi są wypłacane tylko dla pracowników umysłowych .Ogólną sumę doraźnej zapomogi dla pracowników umysłowych od dnia 6-go do 18 września wypłacono 1690 zł 70 gr.

Ilość bezrobotnych byłaby jeszcze mniejsza, a nawet mogłaby zniknąć zupełnie, gdyby znalazło się więcej chętnych do pilnych prac na roli. Niestety, okoliczni rolnicy skarżą się na brak sił do pracy, a bezrobotni wolą z założonemi rękami siedzieć bezczynnie. Paradoksalne to, ale... prawdziwe.

—** **O UŁATWIENIE KONTAKTU LUDNOŚCI Z WŁADZAMI.** Ministerstwo spraw wewnętrzuych wydało poza szeregiem zarządzeń wcześniejszych, które w tym samym zmierzają kierunku, — okólnik do wojewodów i komisarza rządu w Warszawie, polecający jako zasadę racjonalnej administracji, najdalej idące udostępnienie i ułatwienie kontaktu ludności z władzami administracyjnemi.

W tym celu ministerstwo zarządza, aby wszelkie wnioski, prośby i oznajmienia, które ludność ustnie składa władzom administracyjnym, bez żadnych przeszkód były przyjmowane do protokółu, — o ile naturalnie rodzaj sprawy, względnie jej istota na to zezwala.

Szczególny nacisk ministerstwo kładzie na niedopuszczalność dość rozpowszechnionej praktyki żądania od każdego petenta w każdej sprawie pisemnego podania. Praktyka ta, sprzeczna z obowiązującemi przepisami, doprowadziła do tego, że ludność bardzo często nie wie o możliwości złożenia podania ustnie do protokółu. Zwłaszcza w stosunku do ludności niezamożnej i mało uświadomionej stosować zaleca okólnik jaknajwiększą życzliwość.

Województwa będą miały obowiązek wydać zarządzenia podległym sobie urzędom, przypominające obowiązek przyjmowania podań ustnych i regulujące tryb postępowania przy tej sposobności. Między innemi, winno być ustalone, którzy urzędnicy w obrębie danego urzędu są obowiązani do spisy-



— Jeśli umrę, czy zapłaczesz nademną?
— Jak możesz pytać o coś podobnego? Ja, która nawet bez powodu płakać mogę?

wania protokółów, ażeby w ten sposób zapobiec błąkaniu się interesantów po urzędzie i odsyłaniu ich od jednego urzędnika do drugiego. O ile chodzi dalej o podania, które powinny być wnoszone na piśmie, to praktyka wykazuje, że podania te są redagowane zazwyczaj nieodpowiednio, już to przez samych interesantów, zazwyczaj nieobeznanych z obowiązującemi przepisami prawnemi i nie umiejących wyrazić w sposób jasny i zrozumiały swoich życzeń, już też przez różnych doradców, którzy dla osiągnięcia wyższej zapłaty formułują podania rozwlekłe, a zatem w sposób, który władzy mającej je załatwić zabiera niepotrzebnie wiele czasu i zainteresowanych obywateli naraża na zbędne wydatki.

Dla uchylenia tego stanu w granicach możliwości, a tem samem ułatwienia obywatelom osiągnięcia zamierzonego celu, jak również odciążenia władz administracyjnych od żmudnego zajmowania się podaniami o nienależycie sformułowanych wnioskach, winny województwa jaknajrychlej przystąpić do opracowania formularzy podań w sprawach typowych, któreby umożliwiały interesantom, drogą prostego wypełniania rubryk indywidualizujących sprawę, przedstawienie władzy swych życzeń w sposób jasny, prosty i zupełny.

Kwestja, jakie sprawy należy uznać za nadające się do wprowadzenia formularzy podań, jak również sprawa układu tych formularzy, pozostawiona jest ocenie własnej województw.

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzony został w dniu 20 września rb.

Antoni Fiałek, ślusarz z Dragaszu obecnie w areszcie śledczym na 4 miesiące więzienia za kradzież trzewików, 1 owczej skóry i motyki za pomocą włamania się na szkodę p. Berty Ewert z Dragaszu, oraz za kradzież 25 funtów okrasy, płaszcza, marynarki i butów na szkodę p. Franciszka Ignaszewskiego z Dragaszu.

Przez II-gą Izbę Karną w dniu 21 września rb. Feliks Radzikowski bez stałego miejsca zamieszkania, obecnie w areszcie śledczym na 1½ roku więzienia ponieważ w nocy z dnia 18 na 19 lipca rb. skradł p. Henrykowi Köpke'mu w Szempliczkach, 2 rowery, oraz 1 sierpnia r. b. p. Köpke'mu futro, płaszcz, kołdrę, 3 czapki i bieliznę, a kradzież popełnił w ten sam sposób, że zrobił dziurę w dachu przez którą wlazł na strych i kradzieży tej dokonał.

Dopuścił się ciężkiej zniewagi Franciszek Malinowski, ślusarz z Grudziądza (członek kościoła narodowego) na 5 miesięcy więzienia, ponieważ w roku ubiegłym publicznie

znieważył kościół rzymsko katolicki, przez co wywołał zgorszenie.

—** **AMATOR CUDZYCH PRZEŚCIERADEŁ.** Wczoraj w godzinach wieczorowych znaleziono na jednej z ulic naszego miasta 27 prześcieradeł oraz jeden koc wojskowy z pieczęcią DOK. VI Baonu Sanitarnego nr. 4.

Prześcieradła te i koc pozostawił na ulicy jakiś bliżej nieznany osobnik, spłoszony przez posterunkowego Policji Państwowej.

—** **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano 4 osoby: jedną za kradzież, dwie za pijaństwo i jedną osobę bezdomną.

Ruch towarzystw.

(rt) **Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego Koła Grudziądz**, odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem w salce Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza: 22, (tel. 207). Na porządku dziennym m. i. referat p. t. „Polska w chwili obecnej“.

O liczne przybycie członków oraz sympatyków uprasza
Zarząd Zw. L. N. Koła Grudziądz.

—(rt) **Walne zebranie Stowarzyszenia Lokatorów miasta Grudziądza** odbędzie się w czwartek, dnia 23 września r. b., o godz. 6 wiecz. w „Bazarze“, ul. Moniuszki. Wstęp tylko za legitymacją. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

—(rt) **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy Farze** podaje swoim członkiniom do wiadomości, iż w piątek, dnia 24 b m., odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 5 po południu w sali parafjalnej. Na porządku obrad m. i. sprawa odpustu jubileuszowego. — O jaknajliczniejszy udział członkiń uprasza uprzejmie **Zarząd.**

(rt) **Koledzy Podoficerowie Rezerwy** w Grudziądzu, którzy brali udział w manewrach, mogą obejrzyć fotografię celem zamówienia tychże.

—(rt) **Baczność Druhowie Stow. Polskiej Młodzieży Kat. przy kościele św. Krzyża.** Opuścił nasze szeregi i przeniósł się do wieczności druh Konrad Ring, z zastępu. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 5 po poł. z ulicy Biskupiej 16, na który stawią się wszyscy druhowie ze sztandarem i orkiestrą, aby oddać Zmarłemu ostatnią przysługę. Msza św. za jego duszę odprawi się w piątek o godz. 7¼ rano. Poleca się Zmarłego pobożnej modlitwie druhów. Gotów!

—(rt) **Stow. Polskiej Młodzieży Katol.** komunikuje, że w sobote od godz. 5 począwszy odbędzie się kwartalna spowiedź, a w niedzielę o godz. 8 wspólna Komunja św., w której wszyscy druhowie bez wyjątku powinni brać udział. Kartki wydają zastępowi. Po mszy św. składają druhowie przyrzeczenie wierności na sztandar. — Podaje się również do wiadomości, że od 1 października począwszy Stow. nasze należeć będzie do kasy pogrzebowej. Składka miesięczna starszego oddziału zostaje ta sama jak dotychczas, składka młodszego oddziału zostaje o 5 gr. podwyższona. Uprasza się wszystkich druhów o zapłacenie swoich zaległych składek do 1 października, inaczej bowiem nastąpi wykluczenie. Gotów! **Zarząd.**

Z Pomorza.

—* **RYWAŁD**, pow. Grudziądzki **(Osobliwy dziw natury).** W ogrodzie p. Konrada Cichockiego z Rywałdu, zakwitł w tych dniach poraz wtóry kasztan. Drzewo obsypane jest wspaniałem kwieciem. Liczne rzeszy ciekawych podziwiają ten niezwykły wybryk natury.

—* **RADZYN - Pomorze. Wielka wichura** szalała w miasteczku naszem w ostatnich dniach. Kilka drzew szosowych za miastem wskutek wichru przewróciło się. Wiatr uszkodził kilka przewodów elektrycznych, tak że część miasta przez dwa wieczory była bez światła.

(Pożar). We wtorek, dnia 14 b. m., o godz. 7 wiecz. zaalarmowana została tut. Ochotnicza Straż Pożarna pożarem w odległej od Radzyna około 6 kilometrów wsi Łopatki przy Jarantowicach powiatu wąbrzeskiego. Spaliły się wskutek uderzenia piorunu doszczętnie gospodarzowi Żurawskiemu stodoła i stóg. Po przybyciu straży pożarnych nie można było już nic uratować.

Nasza dzielua straż gotowa była do odjazdu w kilku minutach, lecz nie mogła natychmiast wyjeżdżać z potrzebnemi sprzętami do gaszenia, gdyż... nie było koni. W kilka minut później, gdy konie były, straż w komplecie wyjechała. — Straty, które wyrządził pożar, są znaczne. **wz.**

—* **GDYNIA. (Stocznia rybacka).** Burmistrz Krauze na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej oświadczył, iż ze strony rządu otrzymał przyrzeczenie pomocy finansowej na budowę stoczni rybackiej. Kierownictwo budową i administrowanie przyjmuje na siebie magistrat. Według opracowanych projektów, stocznia będzie budować i naprawiać kutry rybackie o pojemności do 300 ton włącznie. Przyrzeczona subwencja rządowa wynosi 100 tysięcy złotych.

Z walnego zebrania „Koła Ziemianek pow. grudziądzkiego dnia 18. 9. b. r.

Podkreślić należy z całem uznaniem gorliwość w spełnianiu obowiązków społecznych p. Janty Połczyńskiej, przewodniczącej Ziemianek Pomorskich, która — mimo utrudzenia, związanego z organizowaniem kursów umiejętności pracy społecznej — pod przewodnictwem p. Stemiera, mimo udziału w tych kursach, powtórnie przyjechała na walne zebranie. Powitana przez p. przewodniczącą Zofję Donimirską, p. J. Połczyńska zaznajomiła panie z dalszym programem pracy.

Będziemy więc mieć instruktorkę, która nauczy młodzież wiejską szycia i gotowania. Cały szereg odczytów ekonomicznych ulepszy naszą zastojową gospodarkę, podnosząc w rezultacie dobrobyt kraju i poszczególnych placówek gospodarczych. Serdecznie dziękowały panie p. J. Połczyńskiej za wszelkie wskazówki, wypływające z troski o dobro ziemiaństwa.

W części 2-giej zebrania, po wykonaniu ataków i szarż na domniemane i spodziewane przewodniczące nowy zarząd wyłonił się następująco: Przewodnicząca p. Kazimiera Knyblowa ze Skarszew, zastępczyni przewodniczącej p. Kulerska ze Skurgwy, sekretarka p. Halina Wardzińska z Plemięt, skarbniczką p. Korzeniewską z Grudziądza. — Następnie żegnano najuroczyściej i najrzewniej przewodniczącą p. Zofję Donimirska z Dembińca. Przemawiały kolejno pani Kulerska, zaznaczając harmonję i owocność pracy, p. Paszotowa dziękując za wszelkie starania z lat ubiegłych, imieniem Czytelni dla Kobiet. p. Kruszonowa, dziekując za prace w czasach niewoli, częstokroć groźną, a tak zgodną z honorem Polki Patrjotki. Imieniem Zarządu żegnała p. Donimirską p. Knyblowa podnosząc dar serca p. przewodniczącej, który stwarzał ducha solidarności i zgody, podnosząc największą zasługę, pracę społeczną od lat 20 wstecz, dla wolności i polskości wsi naszej. Pracy tej cześć!

P. K. odwołała się do strażniczego obecnie stanowiska ziemianki pomorskiej, która nie śmie ani na chwilę zapomnieć o walce w imię wiary ojców naszych i krzesanej wśród warstw najniższych miłości do ziemi rodzinnej. „Niech talizmanem naszym będzie praca. Bo ona jedna wolność ludom wraca“. Te są wytyczne przyszłej pracy ziemianek.

Jako założycielce „Czerwonego Krzyża w Grudziądzu p. Zofji Donimirskiej dziękowała p. Żyborska przew. Cz. K., a dziękowała wśród łez, które są wymownym dowodem, ile miłości w sercach otaczajaych zadzierżgnęła pani Zofja Donimirska.

Na zakończenie przemówiła p. d-rowa Majowa imieniem „Narod. Organizacji“ a przemówienie jej zawierało momenty wielkie, lśniło przepychem polskości, z którego czerpać będziemy na długo moc i podnietę do przetrwania dzisiejszych ciężkich czasów. — Przy serdecznej gawędce przeciągnęła się do wieczora wspólna pożegnalna herbatka w towarzystwie ogólnie cenionych pań przewodniczących, mianowicie pani Boberskiej, przewodniczącej Druż Harc., pani Ruchniewiczowej przewodniczącej Tow. Wincent. a Paulo, wymienionych przewodniczących i gości z najdalszych okolic, w liczbie 30-tu

Nastrój serdeczny panujący wśród zebranych jest rękojmią jakim zgodnym torem postępuje praca w narodowo-społecznych kołach, jak one się wzajemnie rozumieją i wspierają.

„Koło Ziemianek“ dziękuje raz jeszcze p. J. Połczyńskiej za łaskawe przybycie i wskazówki, p. Z. Donimirskiej za prace i serdecze pożegnanie, przezacnnym pp. d-rostwa Majom za staropolską gościnność, wszystkim kochanym gościom za przybycie.

„Koło Ziemianek“ prosi najserdeczniej wszystkie Panie Przewodniczące Kół Narod.-Społecznych — o współdziałanie wzajem ofiarowując swe służby pod hasłem: Bóg i Ojczyzna!

Z całej Polski.

= **POZNAŃ. Koło chemików Uniwersytetu Poznańskiego** rozesłało do dzienników komunikat, w którym zawiadamia nowo zapisanych studentów (tki), że wszystkich informacji, dotyczących studjów chemicznych na Uniwersytecie Poznańskim udziela Sekretarjat Koła Chemików, Zamek, II pietro, lub prezes Koła p. A. Nowakowski, ulicy Reja 4.

(Renowacja pałacu arcybiskupiego). W pałacu arcybiskupim na Ostrowiu Tumskim wrą przygotowania na przyjęcie nowego Prymasa. Po zeszłorocznej renowacji pałacu od zewnątrz odnawia się obecnie sale oraz attykę wchodowa z filarami. Renowacja sal obejmuje wszystkie apartamenty, prywatne i reprezentacyjne.

Za fałszerstwo paszportu został niejakiś żyd z Warszawy, Rubin Prajgrot skazany na 5 miesięcy więzienia przez IV Poznańską Izbę Karną pod przewodnictwem dyr. S. Bolarskiego.

Ada Sari słynna śpiewaczka koloraturowa wystąpi dwukrotnie w Operze Poznańskiej. Artystka śpiewać będzie w czwartek partję Gildy w „Rigoletto“, w sobotę zaś partję tytułową w „Trawiacie“.

= **ŁÓDŹ. (Zapowiadany strajk piekarzy).** Na obradującym wczoraj posiedzeniu związku zawodowego robotników piekarskich wyniesione zostały rezolucje, domagające się podwyższenia płac o 30 proc. oraz ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy. W razie nieuwzględnienia tych żądań, robotnicy zamierzają przystąpić do akcji strajkowej.

= **ZAKOPANE. (Kradzieże).** Plaga kradzieży w Zakopanem nie słabnie. W tych dniach okradziono sklep na Chramcówkach. Policja jednak schwytała sprawce, notorycznego złodzieja Synowca, od którego odebrano większą część skradzionego towaru. W tym samym czasie wypuszczony świeżo z więzienia złodziej Bąk okradł na Olczy zagrodę niejakiego Króla, który go swego czasu zdradził przed policją. — Bąk zbiegł.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: **Stefan Machalewski.**
Odpowiedzialny redaktor: **Izydor Średzki.**